Nr. 145. We Lwowie, — Środa dnia 26. Czerwca 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . „ 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, t. j. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Oborowski), rue de Saints Pères 31. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 25. czerwca.

Według *Pester Lloyda* poseł austrjacki w Belgradzie br. Hengelmüller, prosi o odwołanie go z tej posady. Jego miejsce ma zająć dyplomatyczny ajent w Sofii, p. Burjan.

Z Berlina donoszą: Wskutek uchwał wiecu katolickiego w Fryburgu odbyła się konferencja delegatów w Baden-Baden; ułożono ścisłą organizację wszystkich katolików z całym rygorem karności. Najpierw zostanie ona przeprowadzoną w Bawarji. Wiec katolików badeńskich jest już stanowczo uchwalony; wiadomość tę przyjął bardzo mile Ojciec św.

Policja francuska skonfiskowała na granicy kilka pak z portretami Boulangera.

Obie Izby francuskie uchwaliły już nową ustawę indygenatową, stanowiącą między innemi, że dziecię cudzoziemca, we Francji zrodzone, staje się z prawa Francuzem, jeżeli w czasie swojej pełnoletności jest we Francji osiadłe i indygenatu francuskiego się nie zrzeka. Dotychczas musiało dobrowolnie odbyć służbę wojskową i podać o naturalizację.

Vossische Ztg. dowiaduje się z Belgradu, że kwestja dynastyczna jest obecnie przedmiotem publicznej dyskusji. Pojawiły się ponownie nazwiska księcia czarnogórskiego i Karadżordżewicza.

Rząd zamknął drukarnię Jowanowicza, która w ostatnich czasach zajęta była wyłącznie drukowaniem odezw, podburzających do buntu rozmaite narodowości przeciw Austro-Węgrom.

Sprawa kolei serbskich taki przybiera obrót, iż prawdopodobnie skończy się na tem, że kapitały niemieckie i wpływ niemiecki będą siłą rzeczy miały zapewnioną przewagę.

Odgłos austro-węg. mowy tronowej.

Mowy wstępne, jakiemi zeszłorocznie sesję delegacyj zagaił prezydent, p. Smolka i hr. Zichy (zob. str. 119) [illegible], wywołały powszechnie ogromną sensację, w Berlinie wrzawę, a w Petersburgu oburzenie. Zawiewała z nich siarka wojenna [illegible]. Mowy powtarzamy [illegible] sesji delegacyj tronowe były ułożone w porozumieniu z rządem, wypadły pod względem ogólnym najzupełniej blado; natomiast niezmiernie, i to trwałe wrażenie wywarła mowa tronowa cesarza — mianowicie w trzech swoich ustępach — o polityce zewnętrznej w ogóle, a zwłaszcza o Serbii i o Bułgarji specjalnie. Są one tak ważne, że je dzisiaj w dokładniejszym przekładzie powtarzamy. Brzmią one:

„Ani w stosunkach naszych do obcych mocarstw, ani też w ogólnym kierunku naszej polityki zewnętrznej nie zaszła żadna zmiana. W zupełnej zgodzie z naszymi sprzymierzeńcami rząd Mój obstaje przy pokojowym rozwoju niepewnej wciąż sytuacji europejskiej. Ma on stałą nadzieję, że błogosławieństwa pokoju i nadal będą nam mogły być zachowane, pomimo ciągłego wszędzie potęgowania siły zbrojnej, które i nas także zniewala do nieustawania w doskonaleniu zbrojności naszej.

„Pożałowania godne postanowienie króla serbskiego Milana, zrzeczenia się tronu, oddało na czas małoletności króla Aleksandra władzę w ręce rejencji, od której w najbardziej formalny sposób otrzymałem zapewnienie, że nadal pragnie utrzymywać i pielęgnować dotychczasowe przyjaźne stosunki z Austro-Węgrami. Przejęty przyjacielskiemi uczuciami dla sąsiedniego królestwa, pragnę tego też i z Mojej strony i mam nadzieję, że rozsądek i patrjotyzm Serbów uchronią kraj od poważnych niebezpieczeństw.

„W Bułgarji panuje porządek i spokój, a pocieszającą jest rzeczą skonstatować ciągłe postępy, jakie kraj ten robi pomimo swego trudnego położenia."

Wymownymi dodać do charakterystyki tej mowy tronowej, że jest ułożona jasno, prosto, zwięźle a dosadnie. Żadnych w niej nie napotykamy wyrazów i ustępów szrubowanych, mętnych, jak w dawniejszych. Mamy też już telegraficzne doniesienia, jakie w Austrji, Węgrzech i za granicą wywarła. Ogółem nawet tam, gdzie tego wszystkiego nie wypowiedziano, widocznie jednak przyjęto ją wszędzie jako pośrednią odpowiedź na te ostatnie toasty do księcia czarnogórskiego.

Dlatego zapewne powstał naraz popłoch na giełdzie wiedeńskiej, który jednak wywołał zdziwienie na giełdzie berlińskiej.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie uważają jako najważniejszy ustęp mowy tronowej wspomnienie o Bułgarji. Stało się to po raz pierwszy od chwili zmian zaszłych w Sofii. Na toast cara odpowiedział cesarz austrjacki słowami uznania dla znienawidzonego przez Rosję a istniejącego w Bułgarji porządku rzeczy. Słowa obu monarchów zaznaczyły więc wyraźnie różnicę polityki wschodniej obu państw. Uwaga o Serbii jest przestrogą [illegible], że Austrja nie ścierpi, aby kraik ten stał się rozsadnikiem agitacji rosyjskiej. Ciekawym jest fakt, że w tekście niemieckim mowy tronowej jest wyraz „vorsichtige Besonnenheit", w węgierskim zaś tekście zamiast słowa „rozsądek" użyty jest wyraz „uczciwość".

Neue Presse pisze, że austrjackie ludy wiedzą już teraz, do jakiego punktu może dojść cierpliwość i zamiłowanie pokoju, a mowa tronowa jest dowodem, że nawet w burzach [illegible] sprawy z Rosją drogą powolności i ustępstw. Mimowolnie nasuwa się więc pytanie, czy nie stoimy w przededniu kryzys, będącej w ostatnim stadium rozstrzygnięcia. Za tem [illegible] pokój przez Rosji, dziś nad wyraz butny, Austrja zdecydowaną jest jednak to być ukrócić.

Extrablatt wyraża przekonanie, że mowa tronowa jest zaznaczeniem zwrotu w polityce Austro-Węgier.

[illegible]

Prasa berlińska konstatuje w mowie tronowej stanowczość i świadomość siebie.

Nord, organ rosyjski oświadcza, że stosunki wschodnie nie dają powodu do zaniepokojenia.

Republique franc. pisze, że wrażenie mowy cesarza austrjackiego nie jest zbyt pomyślne; ustęp o Serbii jest poważnem upomnieniem, a zaniepokojenie łagodzą tylko cyfry żądanych kredytów.

Londyński *Standard* powiada, że mowa cesarza austrjackiego charakteryzuje położenie gruntownie, a ustęp, w którym powiedziano, że trudne położenie Europy nie przeminęło, wywiera tembardziej niepokojące wrażenie, iż wypowiedział je władca zawsze przezorny i mądry. Zdaniem *Morning Advertisera* mowa cesarska jest dobitnem upomnieniem dla Rosji.

Rząd bułgarski podziękował Austro-Węgrom telegraficznie za przychylny ustęp w mowie tronowej.

Z Wiednia donoszą: Nadeszła tu półurzędowa depesza serbska konstatująca, że „cesarska mowa tronowa wyborne zrobiła wrażenie w Serbii; należy się cieszyć, że Austrja nie urządziła hecy dziennikarskiej". Ta interpretacja dowodzi ponownie nieszczerości obecnych władców w Belgradzie, którzy udają, jakoby nie rozumieli wcale napomnienia cesarza austrjackiego.

Nadto dzienniki belgradzkie potępiają autorów proklamacji przeciw Austro-Węgrom jako prowokatorów.

Rzecz szczególna, że telegramy wiedeńskie nie donoszą, co pisze organ hr. Kalnokiego *Fremdenblatt*, tudzież *Stara Presse*, która go częstokroć wyręcza w poglądach na politykę zewnętrzną.

Korespondencje „Gaz. Narod."

Paryż 19. czerwca 1889.

(Przemysł polski na wystawie paryskiej).

IV.

(L. S.) W ostatnim swym liście zapowiadałem dłuższy ustęp o wystawie produktów miedzi i żelaza, które w galerji 30 metrowej powszechne na się zwracają uwagę, zarówno pięknością wykonania jak rozmaitością przedmiotów. Wypada mi jednak wrócić się do górnictwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo zostałem powołany do składu jury tej klasy, i tak jak to przewidywałem, wystawcy przesadzają się w przedstawieniu nam zalet i doniosłości swych wystaw, swych pomysłów i przemysłu. Teraz też rzeczywiście mogę ocenić niejeden przedmiot wystawy, i nie ukrywam przeświadczenia, iż postęp ich w ciągu ostatnich lat jedenastu ogromny, i praca niezmordowana tak w ogólnem urządzeniu i administracji przedsiębiorstw, jak i w szczegółach wykonania. A że je przedstawiają jaskrawo, błyszcząco, że na swą korzyść chcą usposobić i wyobraźnię, i umysł i temperament widza — to należy chyba do charakteru wielkiego i małego przemysłowca we Francji.

Piękne, z pewną elegancją urządzone wystawy kopalń węgla kamiennego są też obrazem niesłychanego dla nas bogactwa. Kopalnia jedna, druga, trzecia, sprzedaje węgla za 4—5 miljonów franków rocznie, to jest tyle, co surowej ropy sprzedaje cała Galicja! A dla obniżenia ceny produkcji 100 kilogramów węgla o kilka centymów, każda kopalnia przedstawia ten lub ów drobny nowy wynalazek, który za lat parę zastąpi lepszym, ale który wskazuje, iż praca ta nie ustaje, i dąży niezmordowanie do postępu i ulepszeń. Wielka i usilna konkurencja sąsiadujących kopalń [illegible] nie zakrywa im oczu na wspólność interesów zawodowych i krajowych. Znać to i na wystawie, a mianowicie w tem, że sąsiednie kopalnie — jednego okręgu — wspólnym kosztem i siłami składały się na geologiczny obraz okręgu, i taki w wielkim modelu przedstawiły. Dla imponowania cyframi widnieją napisy, że taki okręg górniczy zatrudnia 10—12.000 robotników, i wysyła dziennie 12 do 15 pociągów węgla. Na około zaś modelu, pod ścianami i na ścianach każda kopalnia zachowała zwykle miejsce dla własnej indywidualnej wystawy i okazania co sama w ostatnim okresie czasu uczyniła.

Przed laty przedstawiane na wystawach na wielką skalę wykonane rysunki geologiczne i górnicze danego okręgu. Dziś to uważają za niedostateczne, i wykonują z gipsu lub tektury model całej okolicy, wskazujący dokładny profil gruntu i geologiczny układ warstw na powierzchni, a potem, a raczej pod tem, wszystkie znane w głębokości warstwy górnicze i geologiczne rozróżnione. A wskazują w ten sposób głębokość 600 do 800 metrów. Modele te bywają tak sztucznie ułożone, że wyjmując pewne części, odkrywamy ten lub ów naturalny przekrój warstw, i okazujemy z całą jasnością ich układ i stosunek, które bardzo często bywają spornemi w geologii kwestjami.

Tę samą metodę zastosowano i do przedstawienia sposobów odbudowy węgla kamiennego, tam gdzie odbudowa ta więcej trudności przedstawia. Kładę na to nacisk, bo na naszych wystawach takich modeli nie robiono, a to nietylko dlatego, że szczędzono kosztów, ale głównie dlatego, że nie znamy dokładnie układu naszych warstw w kopalniach nafty i wosku ziemnego, a w kopalniach wosku ziemnego i węgla nie studjujemy odbudowy z należytą ścisłością. Prace te we Francji opłaciły się bardzo i idą równorzędnie z wielkiem podniesieniem bogactwa kopalń kraju i z większem zabezpieczeniem życia i zdrowia robotników zatrudnionych w kopalniach, mimo wielkiej i szybkiej produkcji. Czy by tego nie powinny wziąć sobie za wskazówkę wielkie i małe nasze administracje górnicze od dumnych właścicieli kopalń węgla kamiennego w Jaworznie aż do początkujących i próbnych, jak gdyby na los szczęścia rzucanych przedsiębiorstw naftowych?

Dbałości tej o los robotników zatrudnionych w kopalniach nie należy nawet przypisywać dobrze zrozumianemu interesowi właścicieli, którzy przy nieszczęśliwych wypadkach do większych niż u nas opłat na rzecz ofiar bywają pociągani, ale rzeczywiście tu rozpowszechnionemu społecznemu humanitaryzmowi. Pokazywano nam z dumą wykaz rozchodów jednej z kopalń, która na szkoły, ochrony, kościół i szpital w gminach, objętych kopalniami, daje 200.000 franków rocznie, co stanowi w przecięciu 100 franków na każdego zatrudnionego w kopalniach robotnika. A w tej właśnie kopalni najmniej było wypadków nieszczęśliwych i fundusz inwalidów był najmniej obarczony. Nas takie cyfry zdumiewają. Anglicy i Amerykanie, z którymi jestem w jury, wyrażają się z uznaniem i podziwem o bogactwie i dobrej administracji tych kopalń. I byłoby tylko do życzenia, aby Francuzi mniej to sami okazywali.

Cokolwiekby jednak mówiono o przechwałkach Francuzów nie dorównują oni pewnym — nie chcę mówić typom, ale okazom przemysłowców amerykańskich. Jeden z nich np. pokazywał nam profil i urządzenia płukalni piasków złotodajnych w Kalifornii, i długiej drogi, pytań i interpelacyj trzeba było, aby przyznał, iż to, co przedstawiał za swój pomysł, wskazało mu wielu innych przedsiębiorców, a na robotę, którą mogliśmy uważać początkowo za jego własną, złożyło się 45 przedsiębiorców. Inny przedstawiał narzędzia wiertnicze, a zapytany, jaka w tym przyrządzie część pomysłu jest jego własną, odpowiedział bez wahania, że wszystko w przyrządzie jest jego własnością, gdyż dom, który on zastępuje, wymyślił i wykonał wszystkie przyrządy wiertnicze w Stanach Zjednoczonych. Nie dodał wprawdzie, że kto temu nie wierzy, niech się do Ameryki uda, ale z oczów mu widniała pewność, iż my temu zaprzeczać nie będziemy.

Ani mogę w dzienniku waszym, ani chcę wchodzić w szczegóły wystawy górniczej; właściwem to będzie w specjalnem piśmie i dla fachowych czytelników. Wystarczy, jeśli powiem, że nie ma działu pracy, w którejby ten lub ów, a najczęściej każda większa administracja nie wskazywała ulepszenia od lat 10 pozostałego, a doniosłego bodaj dla warunków tej wyłącznie okolicy, lub kopalni. Jest to charakterystyczną cechą każdej wystawy, że ci, co się nią zajmują szczerze, co z niej się dla siebie czegoś spodziewają, znajdują się tu jak na arenie wyścigowej. Lepsze jednak te wyścigi, niż indolencja i ospałe „jakoś to będzie".

Czyż nie należy do cech wystawy, że w niedzielę 16 czerwca, w dniu wielkiego biegu, 200.000 osób ją zwiedziło, a na wieży Eiffel tłok na drugiej platformie był taki, jak a wejście do cyrku lub teatru? Mieszkańcy dalszych od wystawy części Paryża, a głównie bulwarów, skarzyli się, iż się u nich ruch znacznie zmniejszył, że nie odwiedza ich dosyć cudzoziemców i nie mają zarobku. Miasto Paryż postanowiło więc dawać festyny od czasu do czasu w mieście, któreby przeciwdziałały temu wyłącznemu odwiedzaniu wystawy w Paryżu. Jutro taki festyn w parku Monceaux i zaproszono 30.000 osób. Rachują, że przybędzie 20.000; pesymiści ganią to zaproszenie, którego inicjatywę wzięła Rada miejska, i opłakują już urządzenie ogrodu, który dozna szkody, a na wystawie będzie tłok jak innych dni, bo wszyscy tu chcą się bawić po pracy, a pogoda sprzyja.

Jubileusz gwałtów.

Obrazem dzikości azjatyckiej jest i pozostanie Rosja w gronie państw europejskich. Nietylko, że gwałty najokropniejsze popełnia, że pastwi się nad wolnością sumienia i uczuciami narodowemi swych poddanych, lecz ma jeszcze dość wytarte czoło, ażeby się gwałtami temi chlubić i czcić ich jubileusze.

W tej chwili dzieje się także coś tak potwornego. Jedną ręką za pomocą chytrych i oblesnych swych dyplomatów traktuje carat o spokój religijny z Watykanem, lecz drugą zarządza równocześnie uroczystości jubileuszowe „zjednoczenia unitów Rosji zachodniej z cerkwią prawosławną", czyli poprostu zniesienia unii, i każe czcić pamięć gwałtów, których od pięćdziesięciu lat nad nieszczęśliwymi unitami się dopuszcza.

Dzień 20. bm. był naznaczony na główny dzień tego potwornego jubileuszu, a synod petersburski wydał następującą odezwę:

Z Bożej łaski najświętszy synod rządzący wszechrosyjski.

Ukochanym w Panu owieczkom cerkwi prawosławnej grecko-rosyjskiej, a w szczególności zamieszkałym w zachodnich okolicach Rosji.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

(2 Korynt. 13, 13).

Z niewypowiedzianego miłosierdzia Bożego przed półwiekiem, zaszedł wypadek niezmiernego znaczenia dla cerkwi prawosławnej: ogromne mnóstwo ludzi rosyjskiego szczepu, których ojcowie oddawna byli prawosławnymi, a przez gwałt lub podstęp odciągniętych do zgubnej unii z latynizmem, uznawszy, że ich bracia wyznają światło prawdy, za pośrednictwem miłości połączyło się z cerkwią prawosławno-katolicką. Wielkim był tryumf świętej naszej cerkwi, wielką była jej radość, wielką — wdzięczność za to Bogu! I teraz też raduje się cerkiew prawosławna, wspominając wdzięcznie pamiętne to zdarzenie i wznosi modły wiary do głowy pasterzy Pana Jezusa Chrystusa, aby utrwalił wszystkie jej owieczki w wyznawaniu czystej wiary, w jednomyślności, w jednym duchu. Unja z Rzymem nie przyniosła ojcom waszym pokoju upragnionego. Wiele przecierpiały za swą wierność matce cerkwi te jej owieczki, które nie uległy gwałtowi i zachowały skarb swój odwieczny — świętą wiarę prawosławną; nie znaleźli również ukojenia w jedności z Rzymem i ci, którzy, ustąpiwszy gwałtowi, sądzili że pokój osiągną, zachowując rodzimy swój obowiązek cerkiewny: władza papieży gubiła jedynie cerkiew ich praojców i wabiła ich nową obłudą, pociągając wszystkich do obcego naszemu językowi, a pokrewnego Rzymowi latynizmu. Ale Bóg pobłogosławił pokojem lud swój, kiedy oderwani od jedności z cerkwią prawosławną, nanowo obcować zaczęli w łączności z wszystkimi, wiernie w niej pozostającymi. *Nad wszelkie dobro, nad wszelkie piękno — wyższe braterskie łączne pożycie!* Zaprawdę niezliczone są pożytki jedności waszej ze świętą cerkwią prawosławną. Świątynie Boże, które wprzódy w nędzy zostawały i pustoszały, ozdobiły się wspaniałością i wzrosły w liczbę; przywrócono w nich całość i piękność starodawnego greko-wschodniego rytuału cerkiewno-słowiańskiego; powstały i wciąż

DEBIUTANTKA.

(Dokończenie).

Pewnego razu szarpnął ją za ramię z taką siłą, że Niuta nie mogła powstrzymać łez. Łkając, usiadła na krześle i urywanym głosem zdobyła się na wypowiedzenie tego, co oddawna już wypowiedzieć się zbierała, lecz zawsze brakło jej odwagi.

...Ona chciałaby przecież jaknajlepiej... ale to widoczne, że nie ma ani trochę talentu i nauka ta do niczego nie doprowadzi...

— Oto ją masz! oto ją masz! — zawołał ojciec. — Oto wdzięczność za naszą pracę, nasze trudy, nasze odejmowanie sobie od ust!

Niuta przygotowaną była na największą burzę, aby te męczarnie raz już się skończyły.

— Ja nie umiem — powtarzała uparcie — ja nie mam talentu.. ja nie mam chęci do teatru...

Ojciec bardziej jeszcze zaczął krzyczeć, skupiając swój gniew na żonie. Wreszcie, wściekły gniewu, wyszedł, z całych sił trzasnąwszy drzwiami.

Matka się rozpłakała.

Widząc rosnącą stanowczość w tej potulnej dziewczynie, zaczęła się obawiać, aby przez tyle lat kołysane plany nie rozbiły się w niwecz.

Usiłowała zmiękczyć Niutę łzami i wyrzutami.

— Niedobre dziecko — zaczęła mówić, trąc oczy — niewdzięcznico! Ty mnie chcesz do grobu wpędzić, ty mnie chcesz zabić i to za moje trudy, za moje serce...

Niuta była wstanie znieść burzę ojcowską, ale płacz matki, łzy wylewane z jej powodu — to było nad jej siły.

W jednej chwili zrobiła postanowienie. Wstała, otarła cichutko oczy z łez, stłumiła w sobie łkanie, zbliżyła się do matki, osunęła się do nóg i pokrywając jej ręce pocałunkami, rzekła:

— Mamo! nie płacz! Od dziś ojciec będzie zadowolony ze mnie, przyrzekam ci to.

Niuta dotrzymała słowa.

Rozpoczęła pracę nad sobą, pracę gorliwą, usilną; słuchała wskazówek ojca z wysiloną uwagą. Po za lekcjami często brała rolę do ręki i przypominała ją sobie.

Ojciec rzeczywiście był z niej zadowolony.

— Może i będzie co z niej — mówił, gdy bez zarzutu wypowiedziała cały akt.

Miał nadzieję, że przy zetknięciu się jej ze sceną, gdy pozna słodycz oklasków i gorycz krytyki, ocknie się w niej artystka, a wtedy — on będzie przy niej i potrafi zaprowadzić ją na szczyt powodzenia i sławy.

Nauka postępowała, prowadząc nie do świetnych, ale do jakichś bądź co bądź rezultatów.

Ojciec się już nie złościł. Matka była nawet wesoła.

Tylko Niuta dziwnie jakoś wyglądała.

Zmieniła się znacznie od swego powrotu z pensji. Wesoła, naiwna, młodziutka pensjonarka bardzo szybko zamieniła się na poważną, zbyt poważną pannę.

Na twarzy jej osiadło zamyślenie, które podobne było do smutku; rumieńce znikły. Pobladła i zeszczuplała.

Te lekcje, w które wkładała tyle wysiłków woli, niszczyły powoli jej młodość i zdrowie. Żyła wśród ciągłych męczarni pod obawą debiutu, który się przybliżał, o którym ciągle wokoło niej mówiono. Zdawało jej się, że to będzie katastrofa jakaś, która coś zrobi z jej życiem, a której wyczekiwała gorączkowo, tak jak oczekuje się złej wieści, naprzemiany pragnąc ją odwlec do nieskończoności, to znowu życząc, aby jak najprędzej to złe przyszło — i przeszło.

W tym stanie umysł jej instynktownie szukał rozrywki, oderwania się od wyczerpującej siły roli i teatru. Wtedy myśl Niuty biegła w stronę wspomnień, które tak niedawno były rozkoszną rzeczywistością.

Zwłaszcza gdy dziewczyna złożyła strudzoną głowę na poduszce, stawała przed nią wieś, cała w słońcu, pełna powietrza i zieleni.

Sen porywał ją w tem marzeniu.

Czasami zalewał to widzenie szarą mgłą, w której wszystko nikło. Czasami zaś jak dobry anioł, snuł dalej rozkoszne marzenie.

Wtedy Niuta widziała szerokie przestrzenie, pocięte na pola i zagony, z dużą szmaragdową łąką w środku, na której bawiły się główki polnych kwiatów. Lekki wiatr ciągnął nad tą łąką, uchylając barwne główki i trzęsąc koniuszkami zielonych traw. Dwa żółte motyle, goniąc się w powietrzu, znikły wśród krzaków leszczyny, od których rozłożyły się na polu czarne, dziwaczne cienie. W krzakach tych świegotało kilka ptaszków, na polu pasły się krowy pod dozorem dwóch pastuszków, a na całym obszarze dalekich, złocących się zbożem łanów, widać było tylko jedną czarną sylwetkę jadącego na koniu ekonoma... Dla każdej żyjącej istoty tyle tu miejsca, tyle powietrza i nieba...

Nazajutrz, gdy Niuta otwierała swoją rolę, przed jej myślą migały obrazy z wczorajszego snu, a pierś jej unosiła się pragnieniem:

— Tam żyć... co za szczęście.

* *

Dzień debiutu zastał ją wyczerpaną, obojętną na wszystko, na wpółmartwą.

Rano ojciec przyniósł afisz, na którem zobaczyła po raz pierwszy w życiu wydrukowane swoje imię i nazwisko.

Spojrzała na nie spokojnie, apatycznie, podczas gdy rodzice patrzyli na afisz, promieniejąc radością.

W południe odbywała próbę, pierwszą prawdziwą próbę na scenie, z aktorami i aktorkami. Ojciec siedział na krześle obok suflera i ruchami oczu przypomniał jej ważniejsze wskazówki.

— Dobrze się trzymałaś — zawyrokował ojciec — tylko trochę zamało było życia.

Popołudnie przepędziła Niuta przy oknie, osłupiałym wzrokiem wyglądając na ulicę.

Wieczorem wraz z matką i ojcem poszła do teatru. Szła obojętnie, bez myśli, jak maszyna. Rodzice odczuwali za nią gorączkę zbliżającej się ważnej chwili.

Matka odprowadziła Niutę aż do garderoby i tu ubrała ją i ucharakteryzowała. Niuta pozwalała ze sobą robić wszystko z zadziwiającą biernością. Cała była jakby bezwładna.

Na pytania odpowiadała krótko choć powoli. Gdy ojciec przypomniał jej to i owo, kiwała głową, mówiła po cichu, łagodnie:

— Dobrze, dobrze. Pamiętam.

W chwili rozpoczęcia się sztuki rodzice odeszli od niej, aby pozostawić ją w spokoju. Usiadła na jakiejś rzuconej w kącie kanapce ze skrzyżowanemi na piersiach rękami, ze spuszczoną głową, z oczami błądzącemi gdzieś po kulisach. Nie myślała w tej chwili o niczem, nawet o tem, że jest w teatrze, że wkrótce ma wyjść na scenę.

Z tego osłupienia wyrwał ją krótki — gorączkowy wykrzyk ojca:

— Za chwilę wyjdziesz!

Podniosła się i odrzekła:

— Dobrze.

Ojciec podprowadził ją do kulisy, przez którą miała wejść. Na drugiej stronie sceny stała matka, uśmiechająca się, aby dodać córce odwagi i zachęty.

Stojąca za Niutą aktorka, która grała rolę Anieli, spoglądała ze zdziwieniem na jej ojca. Stary aktor był zdenerwowany: nogi mu drżały, ręce się trzęsły, w oczach świeciły płomienie.

— Co to panu? — zapytała go aktorka.

Uśmiechnął się i nierównym, głębokim głosem poprosił ją, aby miała trochę w opiece debiutantkę.

W tej chwili wypowiedziano na scenie ostatni wiersz monologu.

Niutka, popchnięta leciutko przez ojca, przestąpiła próg.

Z początku znajdowała się pod wpływem obawy. Mówiła nierówno, cicho. Wkrótce jednak odzyskała przytomność i zaczęła grać swoją rolę bez swobody, ale zupełnie gładko.

Aktorzy, którzy patrzyli na nią przez kulisy, wydali po paru scenach sąd:

— Za sztywna.

Spostrzegł to i ojciec.

— Więcej życia, więcej życia — upominał ją w antrakcie.

Próbowała zastosować się do tego w drugim akcie.

— Uu! — szeptali aktorzy. — Przesadzona!

Po trzecim akcie reżyser szepnął do komika:

— Wymustrowana lalka.

Komik kiwnął głową z politowaniem.

W tej chwili zbliżył się do nich ojciec debiutantki z niepokojem na wygolonej twarzy.

— Cóż? jakże? — zapytał.

— Wcale nieźle, wcale — odrzekł reżyser.

— Doskonale — rzekł komik.

Niuta po każdem zejściu ze sceny szła wprost na kanapkę. Zakładała wtedy ręce na krzyż i w milczeniu, bez ruchu, oczekiwała, póki nie każą jej wyjść znowu.

— To nie takie straszne — myślała sobie — jak mi się zdawało. Przytem... wkrótce się już skończy.

W akcie czwartym podbiegli do niej rodzice z uśmiechami radości i tryumfu na twarzach.

— Miałaś brawo! miałaś brawo!

Rzeczywiście po wyrecytowaniu jednego ustępu rozległy się w sali lekkie oklaski. Wystarczyły one jednak, aby starego aktora wprowadzić w jaknajlepsze usposobienie.

— Miała brawo — mówił ucieszony do każdego, kogo spotkał.

Gdy Niuta skończyła rolę, ojciec i matka ucałowali ją po kolei. Ojciec był wzruszony.

— Mam przeczucie, — rzekł — że moje marzenia jeszcze się sprawdzą; będziesz wielką artystką.

W garderobie Niuta odzyskała trochę życia i swobody. Odzywała się do matki dłuższemi okresami.

Doznawała ulgi, jak gdyby spadł ciężar, który długi czas gniótł jej myśli. Cieszyła się nawet, nietyle swojem powodzeniem, ile radością rodziców.

Przyszła jej nawet myśl skorzystania z tej dobrej sposobności i kiedy matka, ścierając z jej twarzy ręcznikiem nałożone rumieńce, marzyła o przyszłych tryumfach i korzyściach, Niuta układała sobie plan w głowie.

— Za parę dni — myślała — zaczną się na pensji wakacje i Marynia pojedzie na wieś. Poproszę rodziców, aby mi pozwolili choć na tydzień pojechać do niej.

Wincenty Kosiakiewicz.

powstają u was liczne szkoły, częstokroć pod skrzydłami samych przybytków świętych, dla wiernego czuwania nad wami i waszemi owieczkami, iżby wszyscy zgodnie wychwalali Twórcę wszechrzeczy i dawcę dobra wszelakiego. Ziemia wasza zajaśniała mężami prawdy i rady, dobrymi pasterzami cerkwi i krzewicielami wiary i prawa; wydała też i wyznawców prawdy, wiernych, dobrze zasłużonych synów wspólnej ojczyzny naszej, którzy życie położyli za wiarę w niedawnem czasie zaburzeń. Polecajcie Bogu ich imiona i cierpienia, polecajcie i pracjców swoich, którzy za dawnych czasów od wroga cierpieli. Polecajcie przewodników swych duchownych i przywódców, którzy was doprowadzili do jedności z wiarą pracjców, a rozważając, jak ci życie skończyli, naśladujcie ich wiarę.

Owieczki ukochane! Wytrwajcie stale w wierze prawosławnej, w gorliwości o świątynie Boże, w życiu cnotliwem; utrwalajcie dzieci wasze w pobożności, w dobrych obyczajach i w wiernem poświęceniu się Cesarzowi prawosławnemu. W Trójcy zaś wychwalony Pan Bóg, wszechwładca, który nas z jednej krwi stworzył i połączył w jedną świętą powszechną i apostolską cerkiew, pod wyłącznem zwierzchnictwem Syna Swego pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj was utrwali w niehańbiącej wierze, w miłości nieobłudnej i niezachwianej nadziei niebieskiego Swego Królestwa. Amen.

Oryginał podpisali:

Izydor, metropolita nowogródzki i petersburski.

Nikanor, arcybiskup chersoński i odeski.

Odezwę tę, pełną najohydniejszych kłamstw historycznych, polecono odczytać we wszystkich cerkwiach eparchij litewskiej, połockiej, mohylowskiej i mińskiej d. 20 b. m. po nabożeństwie uroczystem, a nakazano oraz biskupom eparchij: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej wydanie podobnegoż rozporządzenia, odnośnie do cerkwi tych parafij, w jakich znajdowali się unici, którzy połączyli się z cerkwią prawosławną.

To jest pieczęć, położona na gwałtach, których jęk, jaki się wydarł niegdyś z piersi Makryny Mieczysławskiej, bazylianki, rozległ się po całej Europie, i został unieśmiertelniony piórem Słowackiego.

* * *

Próbkę, jak się ten jubileusz gwałtów na Litwie obchodzi, znajdujemy w następującej korespondencji, jaką otrzymał *Dziennik poznański* z Wilna z przedednia głównej uroczystości:

„Od dwóch dni ruch tu niezwykły. Na każdym niemal kroku spotyka się po kilku prawosławnych popów. Jak Wilno Wilnem nigdy ich jednocześnie tylu nie było. Sprowadził ich tu jubileusz „wozsojedinienia“ (połączenia) Unitów z cerkwią prawosławną. W naiwności naszej sądziliśmy, że jubileusz ten, pamiątka gwałtu, przemocy i niesłychanego ucisku, nie przyjdzie do skutku. Sądziliśmy, że rząd rosyjski nie zechce tej swej ohydy uroczyście obchodzić. Omyliliśmy się — obchodzą ją jawnie, krzykliwie, bezczelnie już od dwóch dni, a dzień jutrzejszy przeznaczony na główną uroczystość.

Jenerał-gubernator Kochanow i wszyscy tutejsi działacze wytężają wszystkie swe starania i siły, aby jubileusz wypadł jak najhuczniej. Rozumie się, że sekundują im popi wszelkiej rangi. Rząd polecił episkopom rygskiemu, odeskiemu i kijowskiemu, aby tu przybyli. Otrzymali na podróż pieniądze i zjechali. Przyjmowano ich na dworcu z wielką ostentacją. Jenerał-gubernator Kochanow, jenerał komenderujący Ganeckij, kurator okręgu naukowego wileńskiego Siergiewskij i wielu innych dostojników stawili się na dworcu i z namaszczeniem całowali ręce tych duchownych dostojników. Robili to dla oka — boć wiadomo, że duchowieństwo prawosławne nie cieszy się wcale szacunkiem Rosjan.

A przysłano tu i kilku włościan z Galicji. Widziałem ich, ale czy oni są prawdziwymi Galicjanami, czy przysłanymi z Wołynia — nie wiem. Zarzęczał mi wszakże jeden z czynowników, że to „prawdziwi“ Galicjanie, że przyjechali jako reprezentanci „halickich russkich“ i że tam wszyscy „russcy“ kochają cara i gotowi każdej chwili przyłączyć się do cerkwi prawosławnej.

Na uroczystość wszystkie cerkwie ubrane zostały świątecznie, najokazalej przystroili cerkiew katedralną i plac ją okalający. Dzwony wciąż huczą — słowem prawdziwa rozpusta demonstracyjna.

Wczoraj w monasterze św.-Duchowskim odbyły się nieszpory. Wszyscy czynownicy stawili się tam, naturalnie i episkopi z protojerejami i popami. Dziś na sali gimnazjalnej odbyło się posiedzenie bractwa św.-Duchowskiego. Na niem taż sama reprezentacja urzędowa, a nadto obecni byli profesorowie petersburscy Kojałowicz i Małyszewskij, znani panslawiści.

Przewodniczył posiedzeniu pop Gomolickij, szwagier osławionej pamięci renegata Józefa Siemiaszki i pomocnik jego w dziele gwałtu i zdrady. Ożenił się on z siostrą Siemiaszki Heleną i temu zawdzięcza swą karjerę. Obecnie liczy już lat 79.

Przemawiali na posiedzeniu Nikanor, episkop odeski, prof. Kojałowicz i inni, a wszyscy bili pokłony carowi Mikołajowi i Siemiaszce za połączenie znów unitów z prawdziwą cerkwią prawosławną, piorunując przeciw Polakom i papiestwu, które nazywali poprostu fałszem i sromotą.

Episkop Nikanor wzywał przy tem wszystkich katolików pod rządem rosyjskim pozostających do przyjęcia prawosławia. Oto przywodzę wam maleńki ustęp z jego mowy:

„Jeśli nie przyłączycie się do prawosławia, to walka narodowa sączyć będzie zawsze swą zgubną truciznę, jakeśmy to widzieli w r. 1812, 1831, 1853 i 1863. Dla tego wzywamy was synowie, a nie pasierby Rosji, przyjmijcie wiarę waszej ojczyzny, wiarę jednoplemiennego z wami narodu rosyjskiego, wiarę starożytnej katolickiej cerkwi, wiarę samych apostołów nieuznających władzy papieżów, prawdziwą, nieskażoną nowinami wiarę Chrystusa, ażeby doszczętnie wyrwać u najsubtelniejszych wrogów naszych wszelką myśl o możliwości niezachowania przez was wiernopoddańczości dla naszej ojczyzny, świętej prawosławnej Rosji i dla ojca ojczyzny, prawosławnego rosyjskiego cara“.

I tak dalej i dalej przy ciągłych wymysłach i napaściach na religię katolicką, papiestwo i papieżów.

A ile fałszów w przedstawianiu przeszłości, tegoby na wołowej skórze nikt nie spisał. *Wileńskij Wiestnik* pisze sążniste artykuły o gwałtach, dokonywanych na nieszczęśliwych Unitach, a co wyraz to fałsz wierutny.

Nie brak i poetycznych utworów. Oto maleńka z nich próbka:

Polak russki nasz lud dręczył
Ogniem, kajdanami i więzieniem,
On prawosławiu groził,
I padło wielu ... dawnej
Ojców wiary się wyrzekł.
Z strachu mąk okrutnych
Zaprzedali się wrogom Rusi.

I tak dalej w tym samym sensie i duchu. Wszystko to się dzieje w jasny dzień — otwarcie, brutalnie. Głęboka boleść serca nam kraje na widok tych bachanalji — boleść ogarnia, gdy się słyszy tyle obelg na to, co dla nas najświętsze, na naszą narodowość, na naszą wiarę św., na Ojca świętego, naszego papieża.

Dźwigamy krzyż już tyle a tyle lat i upadamy pod nim. Wołajcie na wasze strony świata i obwieszczajcie, co się u nas dzieje, wołajcie o ratunek dla nas. Niech ci, co mają obowiązek opieki nad nami, nie dyplomatyzują, niech nie prowadzą rokowań, które do niczego nie doprowadzą, ale niech nas rzeczywiście po ojcowsku ratują i podniosą głos za nami, głos, któryby usłyszał świat cały. To byłoby najlepszą dyplomacją!“

Sprawozdanie
z posiedzeń komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Dnia 19. i 20. b. m. odbywały się w gmachu sejmowym posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłowych, a to pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, pod zastępstwem ks. Jerzego Czartoryskiego.

Obecni byli następujący członkowie komisji: Panowie Chrzanowski Leon, prof. Franke, dr. Jakubowski Faustyn, Laskowski Kazimierz, Nawratil Arnold, Schellenberg August, dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, prof. Zacharjewicz Julian, dr. Zgórski Alfred i Zima Franciszek.

I. Prof. Franke przedstawia w imieniu sekcji administracyjnej wnioski co do wprowadzenia w życie nowych szkół przemysłowych uzupełniających. Zgodnie z temi wnioskami zapadła uchwała następująca:

a) Zatwierdzono przepisy organizacyjne i uchwalono przedłożyć ministerstwu oświaty do wiadomości z wnioskiem o wyznaczenie subwencji z funduszów państwowych dla szkół przemysłowych uzupełniających w Żółkwi i w Jaśle;

b) przygotowane przez miejscowy zarząd przepisy organizacyjne dla szkoły przemysłowej uzupełniającej w Starym Sączu uchwalono zwrócić do przedłożenia w nich zmian wskazanych, a zarazem upoważniono sekcję administracyjną do zatwierdzenia tych przepisów imieniem komisji po uskutecznieniu poprawek i do wypłacenia dla tej szkoły subwencji rządowej;

c) równie upoważniono sekcję administracyjną do wprowadzenia w życie szkoły przemysłowej uzupełniającej w Bochni, skoro Rada gminna przedłoży statut i plan nauki, zgodne z zasadami, przepisanemi przez ministerstwo.

Szkoła ta może być otworzoną w r. 1890.

II. Pan Nawratil przedstawił imieniem subkomisji dla spraw przemysłu rękodzielniczego wniosek względem utworzenia we Lwowie warsztatu wzorowego szewskiego dla obznajamiania tutejszych szewców z użyciem nowoczesnych maszyn i narzędzi dotąd im albo całkiem nie znanych, albo bardzo mało znanych.

Komisja przekazała ten wniosek sekcji administracyjnej, aby rozstrzygnęła finansową stronę tej sprawy i przedłożyła dokładny projekt organizacji, tudzież kosztorys takiego zakładu. Wspomniano także, iż miasto Lwów powinnoby przyznać dla tej szkoły odpowiednią subwencję.

III. Pan Wierzbicki przedstawił wnioski sekcji administracyjnej co do wprowadzenia w życie z początkiem lub w ciągu roku 1890 nowych szkół przemysłowych lub warsztatów wzorowych, jeżeli wdrożone rokowania co do zapewnienia lokalu, opału, światła i usługi, tudzież pewnych zasiłków ze strony interesowanych gmin i powiatów doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Mianowicie zaproponowano założenie następujących warsztatów wzorowych:

a) w Grybowie szkołę kołodziejską,

b) w Myślenicach szkołę stolarską,

c) w Rychwałdzie (pow. Żywiec) warsztatu wzorowego tkackiego,

d) w Borszczowie warsztatu wzorowego tkackiego,

e) w Grzymałowie (pow. Skałat) warsztatu wzorowego tkackiego,

f) w Glinianach (pow. Przemyślany) uchwalono wejść w rokowania z istniejącem Towarzystwem tkackiem co do zreorganizowania jego pracowni w szkołę tkacką.

g) w Babce (?) (pow. Mielec) uchwalono założyć warsztat wzorowy tkacki.

IV. Pan Franciszek Zima przedłożył imieniem podkomisji rękodzielniczej obszerne sprawozdanie o założeniu warsztatu wzorowego kowalskiego w Sułkowicach w powiecie Myślenickim, w której to wsi i okolicy jest do tysiąca kowali i zdawna kwitnie kowalstwo, a przemysł ten w ostatnich czasach podupada z powodu trudności konkurencji. Sprawozdanie to opierano na podstawie memorjału złożonego ministerstwu przez prof. Hauffego z Wiednia i relacji wysłanego na miejsce przez Wydział krajowy komisji. Godząc się po części na techniczne środki, wskazane przez prof. Hauffego, podkomisja nie zgadzała się z wyrażonem w memorjale prof. Hauffego dążeniem do zamienienia (?) w Sułkowicach organizacji fabrycznej i założenia tam fabryki, w której kowale byliby robotnikami.

Podkomisja, a z nią i cała komisja dla spraw przemysłowych pragnie kowali w Sułkowicach utrzymać w charakterze rękodzielników i dać im przez założenie warsztatu wzorowego sposobność obznajomienia się z lepszą metodą rękodzielniczą, z użyciem udoskonalonych narzędzi, oraz dostarczyć im maszyn, z których pomocą odkuwanoby grubsze sztuki; dlatego też komisja oświadczyła się za założeniem w Sułkowicach warsztatu wzorowego kowalskiego zaopatrzonego w maszyny, które wskazał prof. Hauffe, a to jako zakład rządowy pod kierownictwem opłacanych przez rząd techników i werkmistrzów, z tem, aby kraj przyczynił się do starczenia lokalu dla tego warsztatu, oraz opału i [illegible], tudzież światła i usługi przy pomocy czynników miejscowych. Uchwalono [illegible] sekcję administracyjną do dalszego prowadzenia tej sprawy z delegatami ministerstwa.

Nadto postanowiono wydelegować do Sułkowic kosztem funduszu krajowego biegłego znawcę w rachunkowości celem przeglądnięcia buchalterji tamtejszego Towarzystwa kowali, spółki licznej, której produkcja ciągle wzrasta, lecz w której pod względem rachunkowości ładu nie ma. Towarzystwo należy zobowiązać do przyjęcia pomocnika dla rachmistrza.

W końcu uchwalono ustanowić kuratorję miejscową dla wykonywania stałej opieki i kontroli nad interesami przemysłu kowalskiego w Sułkowicach.

V. Przystąpiono potem do rozpraw nad preliminarzem wydatków funduszu krajowego na rok 1890 na cele szkolnictwa przemysłowego i popieranie rozwoju przemysłu w kraju.

P. Chrzanowski wyłuszcza ogólne zasady, jakiemi kierowała się sekcja administracyjna w układzie preliminarza na rok 1890 i przedstawia wnioski co do dotacji krajowego funduszu przemysłowego, kwoty na zasiłki bezzwrotne, kwoty na stypendja, na koszta administracyjne komisji, prenumeratę czasopism, tudzież na dotację dla wyż wymienionych szkół fachowych i warsztatów wzorowych, które mają wejść w życie w roku 1890, o ile dla którego z nich nie będą uchwalone osobne uposażenia.

Oprócz kwot, preliminowanych do budżetu na r. 1890 w takiej samej wysokości, jak je uchwalono na rok bieżący, komisja uchwala następujące ważniejsze zmiany:

Na stypendja dla uczniów w krajowych i zagranicznych szkołach przemysłowych 6000 zł., prócz tego zaś 2000 zł. na zasiłki dla nauczycieli szkół ludowych, którzy wysłani będą na naukę metody rysunków do szkoły przemysłowej w Krakowie.

Na szkoły fachowe i warstaty wzorowe, których założenie uchwalono z początkiem r. 1890, przeznaczono 2500 zł.

Na nagrody, które przyznane będą za celujące wyroby rękodzielnicze przez zarząd Muzeum przemysłowego we Lwowie 500 zł., postanowiwszy wprzód, na wniosek p. Wierzbickiego urządzenie takiego konkursu we Lwowie przez zarząd Muzeum, jaki odbył się w roku zeszłym w Krakowie.

Profesor Franke przedłożył przyjęte przez sekcję administracyjną preliminarze 14 zorganizowanych już szkół przemysłowych uzupełniających, tudzież dla 11 takichże szkół, które bądź już w jesieni bieżącego roku, bądź w r. 1890 wejdą w życie, mianowicie: w Starym Sączu, Wadowicach, Żółkwi, Gorlicach, Jaśle, Sanoku, Bochni, Wieliczce, Samborze, Gródku i Śniatynie. Suma preliminowanych z funduszu krajowego zasiłków na te szkoły wynoszą 10.635 zł., co równa się mniej więcej $^1/_3$ części całej sumy kosztów ich utrzymania.

Preliminarze szkół fachowych i warstatów wzorowych, ponieważ nie były przedtem roztrząsane w sekcji administracyjnych, przekazano jej do załatwienia w porozumieniu z referentem tego działu p. Wierzbickim.

Podobna uchwała zapadła co do preliminarzy szkół garncarskich i krajowej stacji keramicznej doświadczalnej we Lwowie, opracowanych przez prof. Zacharjewicza.

VI. Pan Chrzanowski przedłożył wnioski co do załatwienia podań o stypendja na cele nauki przemysłowej. Liczne podania o zasiłki na podróż na wystawę powszechną w Paryżu komisja załatwiła odmownie dla braku funduszów, gdy sejm wykreślił proponowaną na ten cel pozycję w budżecie krajowym. Uchwalono tylko przedstawić rządowi, ażeby udzielił zasiłku kierownikowi zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, p. Kazimierzowi Bruchnalskiemu, i werkmistrzowi Bolesławowi Maryniczowi dla zwiedzenia znakomitszych szkół fachowych i fabryk wyrobów żelaznych w celu uzupełnienia fachowego wykształcenia.

Panu Michałowi Majcherowi, ukończonemu uczniowi szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie, uchwalono dać stypendjum po 35 zł. miesięcznie na odbycie kursu stolarstwa w muzeum technologicznem we Wiedniu.

Inne podania załatwiono odmownie.

VII. Dr. Zgórski imieniem sekcji administracyjnej przedłożył wnioski względem załatwienia podań o pożyczki i zasiłki na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wszystkie uchwały zapadły zgodnie z wnioskami referenta a przyznano pożyczkę 6000 zł. tylko towarzystwu tkackiemu w Wilamowicach, w powiecie Bialskim, za poręką gminy tamtejszej z pewnemi zastrzeżeniami.

VIII. Pan Nawratil imieniem specjalnie do tego przedmiotu obranej subkomisji przedkłada wnioski względem starań o pozyskanie ze strony ministerstwa galicyjskim szkołom przemysłowym prawa wydawania „świadectw uzdolnienia“ w myśl § 14. ustawy przemysłowej.

Tylko co do szkoły bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce strum. uchwalono zwrócić się do rządu z wnioskiem o przyznanie jej charakteru szkoły publicznej i prawa wydawania rękodzielniczych „świadectw uzdolnienia“.

O takie samo prawo uchwalono upomnieć się dla państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, tudzież dla garncarskiego warstatu wzorowego w Porembie, skoro będąca w toku organizacja jego będzie dokonana.

Zasadniczo postanowiono nie starać się o prawo wydawania „świadectw uzdolnienia“ dla szkół tkackich i koronkarskich, albowiem oba te rodzaje przemysłu powinny być u nas pielęgnowane jako przemysł domowy.

Szkoły koszykarskie w Jaśle i Jarosławiu uznano na razie za nieodpowiadające warunkom wymaganym przez rząd co do przyznania prawa wydawania „świadectw uzdolnienia“. W końcu postanowiono przeprowadzić rewizję przepisów organizacyjnych i wewnętrznego urządzenia szkoły garncarskiej w Kołomyi, warstatu wzorowego garncarskiego w Toustem, warstatów wzorowych dla wyrobów z drzewa w Stanisławowie i w Żywcu. Tę czynność ma przeprowadzić subkomisja, złożona z panów Frankego, Nawratila, Wierzbickiego i Zacharjewicza.

Ta sama komisja ma również zająć się sformułowaniem wniosku co do starań, ażeby niektórym szkołom naszym, w których nauka robót kobiecych wzorowo jest urządzoną, przyznane zostało prawo wydawania patentów kwalifikacyjnych na nauczycielki robót kobiecych przy szkołach publicznych.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Wczorajsze zgromadzenie wyborców miasta Lwowa zajęła przeważnie mowa kandydacka p. Henryka Rewakowicza, redaktora *Kurjera Lwowskiego*. Były wprawdzie na początku interpelacje do dr. Józefa Weigla i odpowiedzi tegoż, ale to stanowiło tylko przygrywkę do właściwego tematu posiedzenia. Chciano zresztą dowiedzieć się zbyt dużo od „kandydata w powijakach“, tak, że dr. Weigel czuł się niejednokrotnie zniewolonym zapewnić swych interpelantów, że jak sprawę wystudjuje, to im da odpowiedź — na co znowu oświadczył ktoś, że mu zostawiają czas do... przyszłych wyborów — poczem kandydat cofnął się z uprzejmym uśmiechem z trybuny i ustąpił miejsca krótkowidzącemu trybunowi zgromadzeń lwowskich.

Co mówił p. Rewakowicz, tego chyba streszczać nie potrzebujemy, bo *Kurjer Lwowski* wyśpiewuje to bezustanku. Było tam wiele paradoksów, wiele banalnych frazesów, nie mało fałszów lub niedokładności, mnóstwo oskarżeń, a najwięcej umizgów do tej części młodzieży akademickiej, która niedawno wiec urządzała, i której rozrzucone po sali posterunki nie szczędziły za to oklasków krótkowidzącemu przywódzcy lwowskiej tromtadracji.

Mowca złożył najprzód przysięgę na program wiecu miast i miasteczek; polemizował następnie z „Próbami rozstroju“ hr. Stanisława Tarnowskiego, okazawszy w tem wiele ciętości; bronił się przed zarzutem podpalaczy społecznych i twierdził, że na nazwę tę zasługują ci, którzy na kupienie mandatów „rzucają między lud tysiące, demoralizując go i przyszłość naszą zaprzepaszczając“; wjechał następnie na swą ulubioną sprawę „skradzenie miliona“ przy budowie kolei transwersalnej; potem mówił wiele o szkołach i zarzucał technice, że od słuchaczy zagranicznych żąda policyjnych świadectw moralności; przeciw tym, którzy mu zarzucają socjalne agitacje, twierdził, że trzeba najprzód „usunąć socjalną arystokrację, a nie będzie tem samem i socjalnej demokracji“; w dalszym ciągu przez ustawę drogową i przepisy pożarnicze wjechał na propinację, a w końcu podniósł „bolów ból“ upadek sądownictwa, korupcję adwokatów, likwidację Towarzystwa kredytowego miejskiego, Pernerstorffera, Pasiecznego itp. „Odzywam się z tego miejsca — wołał mowca — do p. namiestnika Badeniego, niech mię zawoła, ja mu wszystko opowiem i niech złemu zaradzi.

„Sprawa sądownictwa jest tak ważna i taką trwogą przejmuje ludność, że p. namiestnik powinien zrobić *Stimmungsbericht* do Wiednia, lub sam osobiście udać się i prosić cesarza, by kazał dokończyć śledztwa, które w przeszłym roku nakazał. Jest to sprawa tak ważna, że niech mnie jutro zamkną, gotówem poświęcić dwa lata życia kryminałowi, by tylko te sprawy wyszły na jaw...“

...Równocześnie w cyrku Szumana ryczało ośm lwów w klatce...

Następnie po krótkiem sprostowaniu ze strony prof. techniki p. Bykowskiego, że politechnika nie żąda nigdy informacji od władz rosyjskich przy przyjmowaniu słuchaczy — odroczono zgromadzenie do środy, na które p. Jaegerman zastrzegł sobie pewną serję interpelacyj do kandydata.

Wybory sejmowe.

Komitet centralny dla zachodniej Galicji zatwierdził następujące kandydatury poselskie na okręgi gmin wiejskich: na okręg krakowski hr. Sobiesław[illegible] Mieroszowskiego, na ropczycki p. Józefa Michałowskiego, na bialski p. Stanisława Kluckiego, posła do Rady państwa, na mielecki hr. Mieczysława Reya.

W sprawie wyborów z większych posiadłości komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji, uchwalił na posiedzeniu dnia 22. bm. wezwać prezesów Rad powiatowych tych powiatów, w których stolicach głosują wyborcy większej własności, aby zaprosili wszystkich wyborców w swoich okręgach wyborczych do wspomnionych stolic powiatów na zgromadzenia przedwyborcze w wilią stanowczego wyboru tj. w dniu 8. lipca, celem porozumienia się co do kandydatur i polecenia wyborcom tych kandydatur, na które zgodzi się wówczas większość zgromadzonych wyborców.

W duchu tym rozesłano pismo do odnośnych prezesów Rad powiatowych.

* * *

Z Sambora piszą nam:

Na posiedzeniu dnia 23. czerwca 1889, wyborcy większych posiadłości okręgu wyborczego samborskiego, po zagajeniu zgromadzenia przez zastępcę prezesa rady pow. samborskiej p. Karola Barańskiego, wybrali go przewodniczącym przez aklamację, poczem p. Feliks Podolski zgłosił kandydaturę dr. Tadeusza Skałkowskiego, byłego posła, którą p. hr. Stanisław Tarnowski gorąco poparł. Następnie p. Albin Rayski odczytał pisemną rezygnację b. posła dr. Ant. Małeckiego przesłaną na ręce p. Ludwika Dolańskiego, na co p. Podolski postawił wniosek, ażeby wyrazić p. Małeckiemu podziękowanie za gorliwe sprawowanie poselskich obowiązków, co też zgromadzenie jednomyślnie przyjęło. Na opróżnione krzesło poselskie postawiona przez p. Konstantego Pawlikowskiego kandydatura p. hr. Stanisława Tarnowskiego ze Śniatynki została znaczną większością głosów przyjęta i takąż ilością głosów przyjęto też kandydaturę byłych posłów pp. Piotra Grossa i dr. Tadeusza Skałkowskiego.

* * *

Z Mielca piszą: Komitet powiatowy przedwyborczy, wzmocniony członkami rozwiązanego komitetu włościańskiego w Tuszowie, odbył posiedzenie, na którem ks. Grębarz z Brochowa postawił kandydaturę hr. Reya, a p. Artwiński, właściciel Kliszowa, przemawiał za kandydaturą Jana hr. Tarnowskiego (syna) z Chorzelowa. Przy głosowaniu hr. Rey otrzymał 40, a hr. Tarnowski 16 głosów.

* * *

Główny komitet ruski przedwyborczy zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury: na okręg gródecki p. Dyonizego Herasymowicza, c. k. sędziego z Janowa; na okręg buczacki dr. Filareta Sembratowicza c. k. sędziego z Monasterzysk; na okręg horodeński p. Iwana Beleja redaktora *Diła*; na okręg czortkowski p. Mikołaja Hałuszczyńskiego z Dźwiniacza; na okręg drohobycki p. Ksenofonta Ohrymowicza; na okręg nadworniański ks. Kornela Mandyczewskiego; na okręg rudeński ks. Michała Steciowa; na okręg skałacki ks. Stefana Koblańskiego z Draganówki. Na okręg dobromilski postanowiono popierać kandydaturę inżyniera p. Alojzego Teleżyńskiego, a na okręg gorlicki kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego, gdyby nie była postawiona ruska kandydatura ks. Chylaka.

* * *

W Bohorodczanach odbyło się d. 23. bm. pod przewodnictwem ks. Cyryla Paczowskiego posiedzenie powiatowego komitetu ruskiego, na którem jednogłośnie uchwalono utrzymać kandydaturę włościanina Ołeksy Barabasza.

Niektóre pisma wymieniały również sędziego dr. Piotra Stebelskiego jako kandydata w okręgu Bohorodczańskim, tymczasem dr. Stebelski ani nie kandydował ani nie kandyduje na posła.

Drugi dzień wyścigów konnych we Lwowie.

Stosownie do programu najpierw odbył się popis koni wierzchowych, szkolnie ujeżdżonych (jeżdżą panowie). Nagroda 350 złr. dla pierwszego, zaś 100 złr. i nagroda honorowa dla drugiego.

Funkcję sędziów spełniali: hr. Wilhelm Siemieński, przewodniczący, W Zygmunt Augustynowicz, hr. Juliusz Bielski, hr. Albert Cetner, Otto br. Gagern, jenerał pułkownik Stanisław Kowalski, pułkownik hr. Lippe-Weissenfeld, podpułkownik Stefan Odrowąż-Pieniążek, pułkownik Henryk Polko, hr. Oskar Potocki, hr. Uxküll-Gyllenband fmp., pułkownik Józef Zaleski.

Do popisu stanęło 9 koni: 1. Majora Józefa Dworaczek (16 pułk huzarów) wałach gniady 5-letni „Abgar“ po Young-Landessohn z klaczy po El. Bedovi, jeździec porucznik E. Pust. 2. Porucznika L. Florianschütz (13 pułk ułanów) klacz kara 6-letnia Satanella po Selodo, jeździec właściciel. 3. Porucznika K. Feitig (8 pułk ułanów) wałach siwy 6-letni „Tarquin“ po Tarquin od Thalia. 4. Rotmistrza Ludwika Horvath (16 pułk huzarów) wałach gniady 7-letni „Bliktry“ po Bim z klaczy stada Oborestkowskiego, jeździec właściciel. 5. Porucznika Bela Mayer (16 pułk huzarów) wałach siwy 6-letni „Hetyke“ po Corsar od Dejopeja II. (pół krwi), stada Romaszowieckiego, jeździec właściciel. 6. Porucznika M. Bogoria Podlewskiego (13 pułk ułanów) wał. kary 7-letni „Behun“ po Pretender (pół krwi), jeździec porucznik hr. J. Łubieński. 7. Rotmistrza J. Stejowskiego (2 pułk ułanów) wałach kary 5-letni „Brennus“ po Brennus (pół krwi), jeździec właściciel. 8. Porucznika M. Szeparowicza (11 pułk dragonów) wałach gn. 6-letni „Szlachcic“ po Selodo (pół krwi), jeździec właściciel. 9. Porucznika Fr. Hülle (7 pułk ułanów) wałach gniady 5-letni „Kintschintschunga“, jeździec właściciel.

Sędziowie przyznali pierwszą nagrodę porucznikowi p. L. Florianschütz, zaś drugą porucznikowi ułanów hr. J. Łubieńskiemu.

Nastąpił popis w skakaniu koni wierzchowych. Nagroda honorowa (zegarek) dana przez śp. Alfreda Potockiego. Warunki: współubiegający muszą pojedyncze miernym galopem myśliwskim przeskoczyć spokojnie i gładko w jednym porządku 6 przeszkód, nie wyższych nad 1 metr, a nie szerszych nad 3 metry.

W popisie wzięli udział prawie wyłącznie porucznicy, mianowicie: hr. Łubieński, Fr. Hülle, Er. Rodakowski, Stribezny, Swozil, Giżycki, br. Schenk i p. Pienczykowski na „Margiorze“ (własność p. F[illegible]). Sędziowie przyznali nagrodę porucznikowi 1. pułku ułanów p. Er. Rodakowskiemu.

Bardzo zajmującym był turniej o szarfę (Jeu de Barre) polegający na tem, iż dwaj jeźdzcy mają zedrzeć trzeciemu kokardę, przypiętą na ramieniu. Do turnieju stanęli por. Fr. Hülle, por. Jan Rolle, por. Oskar Swozil i por. M. Stribezny. Nagrodę honorową (szpicrut piękny, ofiarowany przez rotmistrza p. Rafałowskiego) otrzymał porucznik 9 pułku dragonów p. Stribezny.

Gonitwa myśliwska. Nagroda honorowa ofiarowana przez namiestnika hr. Badeniego. Meta około 6000 metrów zwykłego myśliwskiego terenu. Mastrem był p. Garapich. Z mianowanych do tego biegu 9 koni wyruszyły: por. Stribezny'ego „Paula“, „Hamil“, hr. Gyürky „Nelsa“, por. Bindera „Harry Hall“, por. Miklos Aladar „Clarisse“, Pieńczykowskiego „Pirat“, Baworowskiego „Alpländer“, por. Nagy de Galantha „Silvia“ i por. Rodakowskiego „Signal“.

„Signal“ przybył pierwszy do mety. Drugi stanął hr. Baworowskiego „Alpländer“. Trzy konie, a między temi „Pirat“, zboczyły z toru zaraz z początku.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 25. czerwca.

* **Mianowania.** Rada szkolna zamianowała tymczasową nauczycielkę młodszą, Marję Ordonow w Samborze, stałą nauczycielką młodszą siedmioklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Samborze.

* **Z armii.** Rotmistrz I. klasy Aleksander [illegible]ścicki, z pułku ułanów obrony krajowej nr. 1. przeniesiony napowrót w stan czynny armii.

Do żandarmerji przeniesieni podporucznicy: Ferdynand Diener, z pułku piesz. nr. 10. Bogusław Żurownicky, z pułku piesz. nr. 45.

Lekarzem asystentem w nieczynnym stanie obrony krajowej mianowany dr. Albert Flachs, szeregowiec batalionu obrony krajowej nr. 77.

* **Pani Stanisławowa hr. Badeniowa** wyjeżdża na kilkotygodniowy pobyt do Iwonicza.

* **Z uniwersytetu.** Dziekanami w uniwersytecie tutejszym na r. 1889/90 zostali wybrani: na wydziale teologicznym prof. dr. ks. Józef Delkiewicz, w wydziale prawnym prof. dr. Tadeusz Pilat, a na wydziale filozoficznym prof. dr. Tomasz Stanecki.

* **Z życia towarzyskiego.** W kościele OO. Bernardynów odbędzie się dziś o godz. 8. wieczorem ślub pani Heleny Götz, z kapitanem 40 pp. Włodzimierzem Mogiła-Stankiewiczem.

* **Deputacja u namiestnika hr. Badeniego.** Obywatele tutejszych przedmieść, jak Bajki, Gródeckie, Janowskie i Wólka, pragnęli oddawna mieć gimnazjum na Gródeckiem albo też w okolicy kościoła św. Marji Magdaleny. Gdy rząd zdecydował budować gimnazjum obok Politechniki, radowali się wszyscy z tego, że młodzież nie będzie potrzebowała chodzić do śródmieścia i zatruwać się w dolinie Pełtwi szkodliwymi wyziewami.

Aż tu na Boże ciało gruchnęła wieść po wymienionych przedmieściach, że komisja regulacyjna na czele z p. prezydentem miasta udała się z prośbą do p. namiestnika, aby nie dopuścić do budowy gimnazjum obok Politechniki.

Obywatele oburzeni skutkiem takiego postępowania radnych, ułożyli petycję, zebrali podpisy i wysłali w niedzielę deputację do p. namiestnika z prośbą o budowę gimnazjum obok Politechniki.

P. namiestnik przyjął uprzejmie deputację i rzekł: „Uspokójcie panowie obywatele, gdyż gimnazjum poczniemy wkrótce budować obok Politechniki, aby jeszcze przed zimą stanął gmach pod dachem.“

Ucieszeni deputowani podziękowali serdecznie za łaskawą życzliwość dla tych przedmieść, które zajmują ogromną przestrzeń, gdyż całą zachodnią stronę Lwowa, gdzie miasto się rozwija i zabudowywuje dzięki pięknemu i zdrowemu położeniu.

* **Radę gminną** w Żółkwi rozwiązało dziś namiestnictwo z powodu wykrytej przez komisję Wydziału kraj. wadliwej gospodarki gminnej.

* [illegible] Zaliński, głośny w Ameryce wynalazca armaty dynamitowej, zamianowany został [illegible] attaché przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Petersburgu. P. Zaliński jest rodem z [illegible], wychowywał się jednak i odebrał wykształcenie wojskowe w Ameryce.

* **Zmarli.** Jan Filusiński, więzień stanu z roku 1846, gwardzista z r. 1848, zmarł w Tarnowie w 70 r. życia.

Gustaw Badwański, komisarz rzeszowskiego starostwa, zmarł w Krakowie w 40 r. życia.

W wagonie na drodze mińskiej zmarł nagle dr. Franciszek Poznański autor broszury o cholerze, którą ś. p. badał we Włoszech.

W Wilnie zmarł w 49 r. życia cichy pracownik, jeden z filarów tamtejszego muzycznego świata, obywatel Wilna, ociemniały Władysław Szachno. Ociemniały od urodzenia, nieboszczyk nie znał świata w barwach, [illegible] w dźwiękach; kształcił się w konserwatorjum petersburskiem jako pianista kompozytor, dobrze znany był ś. p. [illegible]

W Mińsku zmarł prawie nagle, archirej Warłaam Czerniawski, urodzony w r. 1819 w Besarabji pod Chocimem i dobijający wszystkich stopni w hierarchji na usługach cerkwi od najniższej posady „djaczka“. Wychowanie pierwotnie domowe dopełnił w seminarjum kiszeniowskiem, kiedy już miał lat 29, następnie skończył akademję duchowną w 39 roku życia. Posadę arcybiskupa mińskiego otrzymał w roku 1880.

* **Ogólne zgromadzenie** Towarzystwa chowu koni i wyścigów odbędzie się we środę 25. bm. o godz. 11. przed południem w lokalnościach kasyna Narodowego.

* **Deputacja włościan** z powiatu tarnopolskiego była wczoraj na posłuchaniu u namiestnika hr. Badeniego i wniosła zażalenie na rzekome nadużycia, jakich się dopuszczają przy przeprowadzaniu prawyborów urzędnicy starostwa tarnopolskiego.

* **Zamknięcie roku szkolnego.** Jak donosi *Pol. Corr.* minister wyznań i oświecenia zarządził, iż w tych szkołach średnich, oraz na równi z niemi stojących zakładach naukowych, jako też w szkołach ludowych i miejskich, dla których terminu zamknięcia roku szkolnego jest 15. lipca, w roku bieżącym wyjątkowo kursa zamknięte mają być z dniem 13. lipca, a to dla tego, ponieważ dzień 15. lipca podpada niedzielę.

* **Zamknięcie roku szkolnego** miejskiej szkoły przemysłowej z rozdaniem nagród i wystawą prac uczniów, odbędzie się w sali ratuszowej w sobotę d. 29. bm. o godz. 10. rano.

* **Między nowemi budowlami zarządu sprawiedliwości**, rozpocząć się mającemi jeszcze w bieżącym roku, wymienia Dz. rozp. min. spraw. (1889 część XII. str. 119) budowę dawno zapowiedzianego „pałacu sprawiedliwości“ we Lwowie. Czytamy tamże: „We Lwowie gdzie zamierzoną jest większa, wszystkie oddziały sądów miejskich mieszcząca, budowa na placu przy ulicy Halickiej, rozpoczęta będzie budowa [illegible] środkowego, przeznaczonego głównie na lokale dla sądów [illegible]. Plany tej budowy wykonane są przez oddział budownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych, a koszta jego preliminowane w sumie 170.000 złr.“

* **Losowanie posagów** w św. Zofji odbyło się wczoraj w obec komisji, złożonej z przedstawicieli namiestnictwa i gminy, oraz [illegible]. Rezultat losowania jest następujący: z fundacji Łukiewicza posag w kwocie [illegible] Fischbach, [illegible] Kazimierza, [illegible] w kwocie [illegible] 18-letnia Anna Hajduk.

Losowanie posagów z fundacji Zofji Ponińskiej [illegible] wygrała [illegible] sierota po [illegible] 13-letnia Jadwiga Ślimakowska.

* **Kolej państwowa** wprowadza w ruch z dniem dzisiejszym pociągi kąpielowe ułatwiające podróż ze [illegible] od Lwowa o [illegible] dotyka [illegible] tj. Rymanów, Iwonicz, [illegible] Szczawnica) [illegible] o godzinie [illegible] bez zmiany [illegible] wieczorem [illegible] w Chabówce [illegible] przed po[illegible]

* **W Krynicy** do dnia 18. b. m. bawiło, według listy kąpielowej, [illegible] osób. W sezonie [illegible] liczniejszy [illegible] towarzystwa [illegible] przed [illegible]

* **W Szczawnicy** bawi już przeszło 600 osób, [illegible]

* **Bawi w Krakowie** dr. Piotr Chmielowski, redaktor *Ateneum*, znakomity krytyk i historyk literatury, w przejeździe do Rymanowa.

* **Wyścigi krakowskie.** Hr. R. Kinsky, członek komitetu oraz dyrektorjatu [illegible] złożonego, [illegible] „Jockeyklubu“ przybył wczoraj do Krakowa w sprawie [illegible] wyścigów konnych [illegible] odpowiednie [illegible]

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w [illegible] na budowę cerkwi, [illegible]

* **Fundacja dla szkół ludowych.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacji dla szkół ludowych z roku 1872, za rok ubiegły wykazuje: 1) Zapas początkowy 3.656 [illegible] obligacjami [illegible] 2) [illegible] 3) [illegible] dochodów [illegible] ct. efektami [illegible] gminy [illegible] przy[illegible] jednorazowo [illegible] szkoły [illegible] rządowych [illegible] na zakupno [illegible] 5.841 [illegible] uje się z [illegible] gotówce, [illegible] w roku 1888 [illegible] 250 złr. [illegible] Drohobycz, Lubień, Robień, [illegible] Biskupice [illegible] Kal-

ników, Kamienica górna z Bączatką, Koziary, Lubeszka, Mołotków, Nosówce, Oleszów, Pakoszówka, Polanka, Przeciszów, Radgoszcz, Sokołówka, Sprynia, Terło, Trójca, Trzetrzewina, Worwolińce, Żarnowice; 65 złr. Izdebki; po 50 złr: Babice, Drabinianka, Jastrzębik, Jezupol, Kraczkowa, Michałków, Nadyby, Okopy, Okniany, Olesza, Piłatkowce, Rakowa, Romanówka, Średnia, Tarnawka, Wydrna, Wydrze ad Grębów, Wysoka.

* **Na pogorzelców jeziorzańskich** wpłynęło ogółem: na ręce starostwa w Borszczowie 4.300 zł. 73 ct.; na ręce kasjera komitetu ratunkowego p. Turskiego 2.266 złr. 23 ct., podjęte procenta od kapitałów 34 złr. 42 ct.; razem 6.601 złr. 38 ct.

* **Napad.** Z Strzygonia (Gran, m. węg. stol. kmt. strg.) donoszą 23. bm.: „Kleryk, który otrzymał przy klasyfikacji złą notę, wpadł do klasztoru Benedyktynów z rewolwerem, zamierzając zastrzelić swego profesora. Wyrwano mu rewolwer z ręki i uwięziono go.“

* **Pożary.** Dziś w nocy o pół do 1. sygnalizowano pożar na II. części. Spaliła się realność za rogatką Gródecką, własność Wolfa Dreschera, składająca się z domu mieszkalnego i próżnej stodoły; obydwa przedmioty były kryte słomą i od innych budynków znacznie oddalone. Szkoda wynosi około 1000 zł.

Z Petersburga donoszą, że w tych dniach wynikł w nocy pożar w Sokolkach, gub. grodzieńskiej, który spowodował znaczne szkody, spaliło się bowiem około 50 zabudowań Przyczyną pożaru było umyślne podpalenie. Zarządzone śledztwo wykryło dwóch sprawców, którzy w celu otrzymania wysokiej premji asekuracyjnej, podpalili swoje domy.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 25. czerwca:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe, mieliśmy wiatr przeważnie północno-zachodni, stan nieba zmienny, a powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była 16·3° C, najwyższa 20·4° C, najniższa 10·0° C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750—755 mm. znajdowała się w Wielko-Rosji; zwyżka 765—760 w Norwegii; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 25. czerwca:

Wiatr z północnej strony, średnia temperatura doby około 16° C, stan nieba zmienny, a powietrze miernie wilgotne; co najwięcej deszcz chwilowy.

* **Jutro**, d. 27. czerwca: św. Władysława. — św. Amosa Pr.

OFIARY.

Wny Pan Adam Bieńkowski z Czortkowa nadesłał do naszej administracji złr. 2 *na pogorzelców w Lipsku koło Narola* i złr. 1 *na weteranów z roku 1831.*

— **Z Czerniowiec.** Komisja mięszana rozpocznie niebawem prace dla uregulowania granicy, pomiędzy Onukiem i Nowosielicą. Ze strony Austrji wyznaczony kapitan jeneralnego sztabu Barleon i radca Kochanowski, ze strony Rosji pułkownik sztabu Jersmann.

— **Rozruchy robotników.** Z Steyer donosi 24 czerwca tel. biuro korespondencyjne: „Wielka część robotników pracujących w fabryce broni wyraża w piśmiennem oświadczeniu swe oburzenie z powodów ekscesów wywołanych przez niedojrzałych młokosów i zastrzega się przeciw twiedzeniu, jakoby robotnicy brali w nich udział. W końcu wyrażona jest nadzieja, iż przyjazny stosunek z mieszkańcami zostanie i nadal utrzymany.

„Wszyscy robotnicy właściciela kuźni Teufelmayera oświadczają, iż bynajmniej nie są wyzyskiwani, lecz że są zadowoleni ze swego ludzkiego i dobrego chlebodawcy, tudzież iż za dobrowolnie przyjętą pracę nadobowiązkową, otrzymują zupełnie odpowiednie wynagrodzenie.“

Z Kładna donoszą 23. bm: Wczoraj umarła w szpitalu na dworcu kolei państwowej trzecia ofiara ekscesów, dwunastoletni syn górnika Antoni Merhaut. Dziś oddano do sądu karnego w Pradze 17 osób. Dotychczas aresztowano 112 osób, z których wypuszczono 20. D. 25 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, celem wystosowania podania do rządu o ustanowienie stałego garnizonu w Kładnie i zamianę policji gminnej na państwową. D. 22. przybył do Kładna prezydent sądu karnego w Pradze p. Prochaska i informował się o przebiegu śledztwa karnego. Konferował też z urzędującym radcą miejskim dr. Hruszką i z centralnym dyrektorem Wittgensteinem i wrócił po południu do Pragi.

Naznaczona na niedzielę w lasku w pobliżu wsi Drzin procesja, zabronioną została. Pobór wojskowy naznaczony na 28. bm. przeprowadzonym ma być w każdym razie.

Dzienniki praskie stwierdzają, że zmowa górników i ostatnie rozruchy podczas procesji Bożego Ciała miały tło socjalistyczne. Zaraz po wybuchu strejku zjawiło się w Kładnie kilku zagranicznych emisarjuszy socjalistycznych i propagowali między robotnikami idee socjalistyczne, a jakkolwiek robotnicy pogodzili się z właścicielami i wrócili do pracy, emisarjusze ci uwijali się dalej w Kładnie i w okolicy. Zdaje się nawet, że rozruchy te były naprzód przygotowane, na co wskazuje ta okoliczność, że w tegorocznej procesji Bożego ciała, wzięło udział nierównie więcej ludzi, aniżeli w latach ubiegłych, tak licznej bowiem procesji jaką była tegoroczna, nie pamiętają najstarsi ludzie w Kładnie.

W drodze do mieszkania dyrektora górniczego Bachera splądrowali ekscedenci sklep z towarami modnymi niejakiego Kopidlańskiego, a w domu Bachera porozbijali wszystkie meble i pokradli wszystko, co się tylko zabrać dało. Żandarmerja dała początkowo kilka razy ognia ślepymi nabojami, a dopiero gdy to nie skutkowało, zmuszoną była strzelić ostremi nabojami. Gdy dwóch padło trupem a kilku było rannych, rozległ się między tłumem okrzyk: „To burmistrz kazał strzelać, chodźmy do burmistrza“. Wówczas motłoch rzucił się na dom burmistrza Hrabego, który zawiadomiony wcześnie o tem, ucieczką uratował życie wraz z swą rodziną, zostawiając dom swój na pastwę motłochu. W całym domu burmistrza nie zostawili ekscedenci ani jednego sprzętu całego, wszystko porozbijali, a srebro, kosztowności i wszystko co się unieść dało, zabrali ze sobą. Chcieli nawet mieszkanie podpalić i rzucili na ziemię kilka palących się lamp naftowych. Oprócz srebra i drobniejszych, łatwiej się unieść dających rzeczy, zabrali nawet pościel i całą wyprawę ślubną najstarszej córki burmistrza Leontyny, która w dniu 8. września ma iść zamąż za kupca Nedweda z Szlanu. Wyprawa ta kosztowała 6.000 zł., a cała szkoda, jaką ekscedenci burmistrzowi wyrządzili przenosi 20.000 zł. Gdy po uśmierzeniu się rozruchów, p. Hrabe z rodziną swą wszedł do splądrowanego domu, wybuchła żona jego i dzieci głośnym płaczem.

Niejaki Placek, dowódca rozruchów, znany pod nazwiskiem „redaktor Placek“ umknął i śladu jego znaleźć nie można.

Z Kładna donoszą d. 25. b. m.: Do wieczora uwięziono razem 123 osób, pomiędzy temi wiele kobiet, u których znaleziono resztki zrabowanych i splądrowanych przedmiotów. 35 osób wypuszczono zaraz na wolność po stwierdzeniu, że nie dopuściły się żadnej winy. Ścigają jeszcze przynajmniej 200 osób. podejrzanych o karygodne czyny. Podczas trwania śledztwa pozostanie tu wojsko.

— **W ostatnim dniu wyścigów** w Warszawie zakończonych 20. bm. zwyciężyły: „Dumna“ p. Kronenberga; „Teresina“ hr. Ledóchowskiego i „Sarbacane“ p. Hilmana. P. Hilman jest trenerem koni Józefa hr. Potockiego. Nagrodę im. Potockich trzy tysiące rubli wziął „Lancelot“ p. Mysorowicza. Nagrodę biegu „pożegnania i zachęty“ podzielono między dwóch zwycięzców „Leszka“ p. Reszkego i „Dzerżone“. p. Litawora, bo oba konie równocześnie do mety przybyły. W biegu o „nagrodę dam“ zwyciężyła „Klaudja“ pp. Reszków i Rzewuskiego a w ostatnim o nagrodę dodatkową Towarzystwa „Padyszach“ p. Pomiana.

— **Burzliwy żywot.** W Marsylii zmarł Józef Rodzyn Rodzyński. Żywot to był pełen przygód. Urodzony w Warszawie z rodziców średniej zamożności, po ukończeniu szkół śp. R. poświęcił się zawodowi handlowemu. Przerzuciwszy się z działu zbożowego do handlu specjalnie fornierami, R. w r. 1881 wyjechał do głównych ognisk tego handlu — Hamburga i Paryża. Podróż ta pokrzyżowała jego plany. Z Francji udał się do Anglii, tam zaciągnął się jako ochotnik do wojsk królewskich, brał udział w bombardowaniu Aleksandrji, w końcu zaś osiedlił się w Egipcie i w Kairze założył dom komisowy. — Wkrótce jednak skutkiem braku odpowiednich kapitałów, dom zamknął, handlował sztucznemi brylantami, założył biuro ogłoszeń, urządził łaźnię rzymską, prowadził fabrykę świec i wody sodowej; pomysły go trawiły, rzucał się na coraz to nowe przedsiębiorstwa, w których doznawał wciąż niepowodzeń dla braku funduszów.

Ożeniwszy się z Egipcjanką, stanął na czele sekty religijnej, wojującej z kościołem anglikańskim i został aresztowanym. Uwolniony, dzięki konsulowi francuskiemu, R. wrócił do Warszawy i tam współuczestniczył w domu rolniczo-handlowym, otworzył handel win i kolonialny przy ulicy Marszałkowskiej, w r. 1886 otworzył zakład fryzjerski, obsługiwany wyłącznie przez kobiety itd. Fryzjerki warszawskie, to jego wynalazek...

Ostatnim pomysłem R. w Warszawie była fabryka cukierków i czekolady.

Nieboszczyk chwytał też nieraz za pióro.

Wyjechawszy do Francji, w drodze z Paryża do Marsylii zaniemógł i w szpitalu marsylskim żywota burzliwego dokonał.

Dział ekonomiczny.

Na giełdzie zbożowej we Wiedniu, wskutek mowy tronowej była wczoraj zwyżka. Pszenica na czerwiec i lipiec 7·25, na jesień 7·68; żyto na jesień 6·23; owies na czerwiec 6·10, na jesień 5·99; kukurudza na lipiec i sierpień 5·04.

Wiedeń 24. czerwca. Dzisiejszy spęd bydła rzeźnego był daleko większy niż zwykle, co spowodowało derutę. Kupcy zachowywali się z rezerwą tak, że nie wiele było transakcyj. Woły galicyjskie sprzedawano po 46—54 złr. za cetnar metr.

Ostatnie notowania produktów
z dnia 25. czerwca 1889.

Lwów: pszenica 6·80 do 7·25, żyto 5·90 do 6·15, owies obroczny 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·40 do 6·70, rzepak 12·70 do 13·20, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·90, hreczka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—. Spirytus za 10·000 litrów prc. 12·— do 12·50 zł.

Rzeszów: pszenica 7·15 do 7·40, żyto 6·25 do 6·50, owies 6·20 do 6·40, jęczmień browarny 6·— do 6·30, wyka 5·50 do 6·30, hreczka 7·50 do 8·—, groch 6·50 do 7·50, bobik 5·— do 5·50, kukurudza 7·— do 7·50, konicz 50·— do 65, spirytus —·— do —·—, rzepak 13·50 do 15·—.

Kraków. Pszenica 7·20 do 7·50, żyto 6·40 do 6·80, jęczmień 6·60 do 6·90, owies 6·60 do 6·90.

Chwiejne usposobienie na giełdach zagranicznych nie zdołało się dotąd ustalić.

Na rynkach naszych tendencja znacznie przychylniejsza, popyt na potrzeby lokalne poczyna się ożywiać, mianowicie rzepak, żyto, owies poszukiwany i więcej płacony w skutek jednak niezwykle małej podaży, transakcje bardzo nieliczne i nader utrudnione.

Od Administracji
„Gazety Narodowej“.

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy Szanownych naszych prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Cena *Gazety* z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	złr. 2
Kwartalnie	„ 6
Do końca roku bieżącego . . .	„ 12

We Lwowie z odnoszeniem do domu:

Miesięcznie	złr. 1·50

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 25. czerwca. Komisja wojskowa delegacji węgierskiej przyjęła etaty najw. Izby obrachunkowej i ministerstwa skarbu. Pozycję dochodów państwowych wnosił Wodianer preliminować o 2 mil. zł. niżej; po wyjaśnieniach ministrów Kallaja i Weckerlego jednak, że preliminarz ma realne podstawy, uchwalono nie zniżać tej pozycji, ale na zniżenie się zgodzić, gdyby przez delegację austrjacką uchwalone zostało.

Praga d. 25. czerwca. Mowa kandydacka Juliusza Gregra została skonfiskowaną.

Bern d. 25. czerwca. Rada narodowa (szwajcarska Izba niższa) uchwaliła bez rozpraw jednomyślnie na wniosek komisji jak najrychlejsze przyjęcie nowego drobnokalibrowego karabinu, i upoważnienie dla rządu do zaciągnięcia pożyczki w tym celu w sumie 16 mil. franków.

Berlin d. 25. czerwca. Austro-węgierska mowa tronowa wywarła tutaj niespodziane, ale pomyślne wrażenie. Przybył tutaj król saski na wesele stryjecznego brata cesarza z księżniczką Holsztyńską, siostrą cesarzowej. Na galowem przedstawieniu w Operze, danem z okazji tego wesela, omal nie spaliła się solistka taneczna, panna Sonntag. Zaledwo wybiegła z za kulis, zaczął się kostium palić, zapewne wskutek iskry elektrycznej. Ocalił ją basista Krasa, stłumiwszy płomienie; ciężko poparzoną można było zaledwo z końcem przedstawienia odwieźć do domu.

Berlin d. 25. czerwca. *Norad. Allg. Ztg.* omawia ze stanowiska historycznego kwestję neutralności Szwajcarji i podnosi, iż przez zmianę swej konstytucji państwo to oddaliło się od postanowień traktatu wiedeńskiego, że Prusy, Austro-Węgry i Francja oświadczyły w r. 1848 tylko wtedy dotrzymać swych zobowiązań względem Szwajcarji, jeśli ona pozostanie nawzajem wierną swoim postanowieniom. Pismo to konkluduje, iż postępując nieprzyjaźnie przeciw innym państwom, Szwajcarja łamie swe przywileje.

Paryż d. 25. czerwca. Pismem do br. Mackau przystąpił ks. Wiktor Napoleon do manifestu prawicy.

Paryż d. 25. czerwca. *Journal des Debats* pisze: „Jeśli czytać zechcemy pomiędzy wierszami mowy tronowej cesarza austrjackiego, to wyjdzie na jaw ogromne niezadowolenie rządu austro-węgierskiego z powodu biegu wypadków, a mianowicie zajść w Serbii, carskiego toastu, powrotu metropolity Michała do Belgradu, środków zarządzonych przeciw Garaszaninowi i przygotowań do jubileuszu bitwy na Kosowem Polu.

Usiłowane przeniesienie agitacji do Bośnii i Hercogowiny, jakoteż pomiędzy Serbów węgierskich, może też w istocie obudzić niezadowolenie rządu austro-węgierskiego i jego czujność. Tych refleksyj ślady zawiera bezsprzecznie austrjacka mowa tronowa. Jej ton nie trąci wprawdzie pogróżką, lecz w każdym razie brzmi jak przestroga.

Paryż d. 25. czerwca. Izba posłów przyjęła budżet wojskowy. Senat przyjął ustawę o naprawach portów wojennych w Cherbourgu, Brescie i Tulonie.

Angouleme d. 25. czerwca. Ogłoszonym wczoraj wyrokiem sądowym został Deroulede od zarzutu oporu przeciw komisarzowi policji uwolnionym, ale za obrazę tegoż na 100 franków skazany. Na tę samą karę skazany Laguerre za grożenie urzędnikowi Laisant, został uwolniony.

Rzym dnia 25. czerwca. Przeważna część pism tutejszych omawia mowę tronową. *Fanfulla* uważa ustęp o Bułgarji za najważniejszy, *Diritto* podnosi natomiast ustęp o Serbach. *Tribune* uspokaja w bardzo niedostateczny sposób mowa tronowa i widzi się zniewoloną wystąpić przeciw dalszym zbrojeniom trzech państw sprzymierzonych. *Popolo Romano* mniema, że mowa, jakkolwiek podobną jest do ostatnich mów tronowych, nie ziszcza oczekiwań, które do niej pod względem ogólnego uspokojenia sytuacji przywiązywano.

Riforma, organ Crispiego, powiada, że cesarska mowa tronowa ponownie stwierdza pokojowe zapatrywania cesarza, i ponawia oświadczenie, że polityka Austro-Węgier na szanowaniu narodowości i niepodległości państw bałkańskich polega. Serbowie powinni korzystać z tego dobrego usposobienia i całą czynność swoją poświęcić sprawom wewnętrznym.

Opinione podnosi dobrą radę, jaką mowa cesarska daje rejentom serbskim, aby tak postępowali, iżby losów kraju na szwank nie wystawili. *Opinione* podnosi zarazem ustęp o Bułgarji, i oświadcza, że mowa ta ani pomnoży, ani nie zmniejszy obaw, jakie z niepewnego położenia wynikają.

Rzym d. 25. czerwca. *Capitan Fracassa* donosi, że bardzo być może, iż cesarstwo niemieccy całkiem prywatnie przybędą do Włoch, odwidzą królestwo w Monzy, chwilę w Rzymie i Neapolu zabawią i potem do Grecji odjadą.

Petersburg d. 25. czerwca. Zaległe losowania obligacyj kolei Kursk-Azow-Oreł-Grjazy i kolei Kozłów-Woroneż odbyły się wczoraj.

Belgrad d. 25. czerwca. Rokowania z Bułgarją względem traktatu handlowego podjęto na nowo. W sprawie monopolu soli myśli rząd serbski o dobrowolnej ugodzie. Na jubileusz Kosowego Pola przybyło już wielu cudzoziemców. Łazarewicz, aresztowany autor proklamacyj rewolucyjnych do ludów Austro-Węgier i półwyspa bałkańskiego, pochodzi z Nowego Sadu na Węgrzech. Autorami proklamacji do ludu bośniacko-hercogowińskiego są: dziennikarz Pera Kocewicz i Mujo Abedi bej Arse, właściciel dóbr z Banialuki w Bośnii. Dzienniki belgradzkie ogłaszają ich jako zdrajców i prowokatorów, którzy kraj i naród chcą w przepaść wtrącić.

Belgrad d. 25. czerwca. Mowa cesarza austrjackiego wywołała w serbskich kołach rządowych wyborne wrażenie. Świadczy ona, że sternicze sfery ościennej monarchii całkiem inaczej się zapatrują na rozwój rzeczy w Serbii, niż prasa.

Sofia d. 25. czerwca. Mowa cesarza Franciszka Józefa przy otwarciu delegacyj wywołuje tu z powodu odnoszącego się do Bułgarji ustępu wielką radość, lecz scharakteryzowanie w niej ogólnego położenia budzi natomiast pewne obawy. Powszechną uwagę zwracają tu również na ustęp o Serbii.

Londyn d. 25. czerwca. *Times*, pisząc o austro-węgierskiej mowie tronowej, wskazuje na wrzekome prywatne oświadczenie cesarza, że bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. Jeżeliby pokój Europy został zakłócony, to nie skutkiem rozmyślnego postępku mocarstw, ale wbrew mocarstwom. Bezpośredniem ogniskiem obaw jest Serbia, conajmniej bowiem wątpliwem jest, czy władza rejentów dosyć jest silną do trzymania akcji Serbii w takich granicach, aby drażliwość Austro-Węgier draśniętą nie została. Zdaniem *Daily News* mowa ta nie zawiera nic takiego, coby wybuchły w pewnych sferach popłoch tłómaczyć mogło; co najwięcej to, co między wierszami wyczytać by można, zdołałoby podać wątek do przeczuć ponurych.

Wiedeń d. 25. czerwca. Przytoczone słowa cesarza przy przyjmowaniu delegatów austrjackich o wyborach w Galicji nie były nigdzie wypowiedziane.

Dziś interpelował Hausner i Biliński ministra Kalnokyego w sprawie akademika Tadeusza Dwernickiego, więzionego przez rząd rosyjski.

Wiedeń dnia 25. czerwca godz. 1 min. 45 po południu. **Akcje kredytowe** 301·62. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 65·50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 312·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 122·25. Akcje Unionbanku 226·75. Akcje kolei Karola Ludwika 204.25. Akcje kolei Północnej 262·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 121·75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 238.—. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 235·—. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 187·—. Losy komunalne wiedeńskie 146·—. Akcje Tow. tureckiego 108.—. Galic. oblig. indemniz. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 213·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje banku dla krajów koronnych 228·25. Akcje Bankvereinu 106·25. Rosyjski rubel papierowy 122·—. Losy prem. węg. —·—.

4²/₁₀% renta wspólna 83.—. 5% renta austr. papier. 101·65. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·70. 5% renta węg. papierowa 95.—. Napoleondory —·—. Marki niem. 58·40.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 25. czerwca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. . . .	203·25	206·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	232·—	235·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6% .	—·—	—·—
„ „ 5% .	100·—	101.—
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·25	104·25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l. . .	97·75	98·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% . .	100·50	101·50
„ kredyt. gal. ziem. 4% . . .	96·—	97.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·50	101·50
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	94·—	95·—
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98.70	99·70
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	93·—	94·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	57·50	59·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½% . . .	48·—	50·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. . . .	104·50	105·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. .	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. . .	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	25·50	27·50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·61	5·71
Dukat cesarski	5·64	5·74
Napoleondor	9·45	9·55
Półimperjał rosyjski	9·70	9·80
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·21½	1·23½
100 marek niemieckich	58·15	59·15
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa
dnia 25. czerwca 1889:

Hotel Żorża. M. hr. Borkowski z Mielnicy. G. Dwernicki z Zawala. A. Skrzyński z Żurawna. J. Haager z Mödling. Z. Żółciński i T. Zawadyński z Ukrainy. M. Zweig z Ołomuńca. J. Uhre z Kijowa.

Hotel Francuski. M. Czaykowska z Kamionki. A. Jaxa Chamiec z Wiednia. A. Sozański z Grabowca. J. Jełowicki z Zastawiec. A. Hirschl z Wrocławia. J. Kądzielski z Bukowiny. Br. Hasfort z Rosji. K. A. Treter z Laszek król. E. Gaund z Wiednia. F. Porcelius z Passawy. J. Ebel z Tryestu.

NADESŁANE.
(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Wzywam autora korespondencji z Gorlic zawartej w Nrze 143 *Przeglądu* w sprawie agitacji wyborczej, aby jeżeli jest **człowiekiem honoru** wyjawił swoje nazwisko.

Władysław Płocki
229 prezes Rady powiatowej Gorlickiej.

Dr. St. Schätzel, adwokat w Brzeżanach
poszukuje koncypienta
uprawnionego do obron karnych. 228

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne
aż do naturalnej wielkości — wykonywa 209
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów, Akademicka 18.

Dr. T. Krobicki
przeprowadził się do narożnego domu 223
ulica Skarbkowska l. 2 i Hetmańska l. 24
vis-à-vis kawiarni teatralnej, W-go Fiebicha.
Ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 2 do 4 popoł.
specjalnie w chorobach wewnętrznych.

Kupię zaraz
Tricykl
lub bicykl „Rover“.
Zgłoszenia
w Administracji
„Gazety Narodowej“.


CYRK A. SCHUMANNA

Dziś we wtorek 25. czerwca.
Początek z uderzeniem godziny 8. wieczorem.
KOŃ SKOCZEK wprowadzony przez panią Schumannową.
Pierwszy występ wiedeńsk. damskiej kapeli.
Występ pogromcy lwów pana JULES SEETH.
Jutro przedstawienie
617 *A. Schumann*, dyrektor.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych tektur
do krycia dachów
S. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA, Inżyniera
Lwów, Korytna 13.
poleca:
ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci, kładziemy na fundamenta w gorącym stanie, **ELASTYCZNE IZOLIRPLATY** ulepszoną ogniotrwałą **TEKTURĘ** wysokich gatunków do krycia dachów, **LAK ASFALTOWY**, do konserwacji dachów tekturowych, **SMOŁĘ ANGIELSKĄ** bezwodną.
Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Fabryka wykonywa w całym kraju swojemi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i reperacje tychże.
440 **Metr □ od 60 do 80 centów. — Gwarancja lat 5.**

Dnia 27. czerwca 1889.

odbędzie się o godzinie 10. rano w Chlebiczynie, stacja kolei Czerniowieckiej Ottynia, prywatna licytacja całego inwentarza, mianowicie:
wołów ciężkich, krów, jałownika rasy Berner, stadniny koni roboczych i zaprzęgowych,
jako też **nierogacizny rasy Jorkszir,**
na którą najuprzejmiej zaprasza
613 **Zarząd dóbr.**

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr, 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie.** Lwów Teatralna 1. Kraków ulica Grodzka 9. Czerniowce Rynek 11. Przemyśl. 598

Stacja kolei **Muszyna-Krynica.** Z Krakowa 8 godzin. Ze Lwowa i Z Buda-Pesztu 12 godzin.

Krynica

Apteka, poczta, telegraf w miejscu.

c. k. zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji.

Nader obfita i silna szczawa alkaliczno-żelazista.

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzonym o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe również elegancko w osobnym urządzonym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzony zakład gimnastyczny, park wielki z wielu wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany i wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa; fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy etc.

W domu „pod Zamkiem" są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, skąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzai kąpieli 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dr. Kopffa, praktykuje tamże 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony **c. k. zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specjalisty Dr. Ebersa.**

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

318 HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie
poleca
wszystkie gatunki kawy w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo	Mocca arabska	złr. 10·80	5 kilo	Laquaira gruboziarn.	złr. 9·60
5 „	Jawa złota	„ 10·80	5 „	Quatemala	„ 9·20
5 „	Cejlon gruboziarnista	„ 10·80	5 „	Jamajka	„ 8·80
5 „	„ średnia	„ 10·40	5 „	Rio lawé	„ 8·40
5 „	Kuba wyśmienita	„ 10·—	5 „	Santos	„ 8·—

Franko na każdą stację pocztową w Galicji.

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:

Saxlehnera
Woda gorżka

Korzyści Saxlehnera źródła Hunyadi Janosz wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich:
414 **szybki, pewny i łagodny skutek.**
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. — Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

Wystawa 12 obrazów J. Matejki.

Na krótki czas otwartą została wystawa 12 obrazów Jana Matejki „Dzieje cywilizacji w Polsce" przy ulicy 3. maja l. 13 I. piętro. 540

Ceny wstępu:

W dnie powszednie	30 centów	od osoby.
W niedziele i święta	20 „	od osoby.
Bilet familijny na 5 osób w dnie powszednie	1 złr.	
„ „ „ „ świąteczne	60 ct.	

Pierwszy c. k. koncesjon. i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych
Wiedeń, Alserstrasse 18.
Rozsyłka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.
536 **HAY, lekarz.**
Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca złr. 1.

MORSZYN

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy.
Otwarty od 1. Maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczno-powietrzne, Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia wyborowa w Zarządzie własnym, — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej". — Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu. Porozumienie listowne pożądane.
544 *Dr. A. Medwey,* kierownik zakładu.

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.
Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.
We Lwowie w aptekach pp: P. Mikolascha, J. Wewiórskiego, Z. Ruckera i w głównych magazynach perfum. 529

Przeciwko fałszowaniu zabezpieczona znakiem ochronnym

Sól żołądkowa

Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.
W utrudnionem trawieniu i cierpieniach żołądka od wielu lat wypróbowana, jako niezrównany djetetyczny środek.
Do nabycia w wszystkich większych aptekach monarchii austro-węgierskiej.
427 **Cena pudełeczka centów 75.**
Wysyłka pocztą za zaliczką najmniej dwóch pudełek
Skład Główny w aptece Juliusza Schaumanna w Stockerau.

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.
Uznany przez powagi lekarskie. — Broszury i cenniki rozsyła na żądanie:
Zarząd zdrojowy wód mineralnych
507 **Gminy Teplitz w Czechach.**
Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Eliasz Menkes, Jagiellońska 17 we Lwowie. — Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: W. Goldbaum ul Karola Ludwika 29 i Rejtana 8, Mendruchowicz Rynek 44, Weinreb Karola Ludwika 33. W aptekach Z. Ruckera i Rapaporta (Rynek).

Zaproszenie.

Dnia 30. czerwca 1889. o godzinie 3. popołudniu
odbędzie się
w zabudowaniu urzędu gminnego
XV. Walne Zgromadzenie
członków powiatowego Towarzystwa „PRACA" w Skałacie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,
na które się niniejszem wszystkich pp. Szanownych członków zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności dyrekcji za rok 1888. 618
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków.
4. Wnioski pojedyńczych członków

Maurycy Eichenkatz, sekretarz. *Ks. Jan Morong,* prezes.

Prywatne niższe Gimnazjum
w Gracu

(koncesjonowane przez c. k. Ministerjum, równorzędne co do praw publicznych w I. klasie)
wraz z klasą przygotowawczą do szkół średnich.
Znany pensjonat dla 30 wychowańców. — Programy gratis i franco.
Właściciel i kierownik: *Franciszek Scholz,* egzaminowany nauczyciel.
Grac

Ogłoszona posada
Gospodyni wzorowej
621

już jest obsadzoną. — Dalszych zgłoszeń się nie przyjmuje.

Wydział Towarzystwa
Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie

(gmach politechniki, II. piętro, godziny urzędowe od 11—1 w poł) poleca z grona słuchaczów politechniki konstruktorów, rysowników, korepetytorów i pisarzy w miejscu, zaś na czas feryj na prowincję. Za kwalifikację poleconych osób ręczy się; informacyj i wyjaśnień udziela się bezinteresownie. Wydział Towarzystwa pośredniczy również przy polecaniu ukończonych techników w razie zgłoszenia się do bióra Tow. z posadami dla takowych.

Za Wydział Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie.

Tadeusz Rozwadowski, prezes. *Tadeusz Korasarowicz,* sekretarz.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym, najskuteczniejszy **NAWÓZ** pod wszelkie zasiewy
431 wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego fosforanu wapniowego bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływu na silny rozwój kości przyssłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 5 kilogramów brutto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy na żądanie bezpłatnie i franko.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej
JULJANA WANGA
we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

MAJĄTEK 614 OKNIANY

położony w powiecie Tłumackim, blisko stacji kolejowej Tłumacz i Niżniów w obszarze przeszło 1000 morg. w rolach i lasach wolny zupełnie od długów tabularnych jest na sprzedaż z zasiewami i z żywym i martwym inwentarzem. — Bliższe szczegóły udzieli W-ny Popławski w Okninach poczta Tłumacz.

Aptekarza SCHNEIDA
Tynktura Keralin
przeciw odciskom
usuwa pod gwarancją, bez bolu odciski i wszelkie stwardnienia skóry. Cena pół flakonu ct. 60, całego flakonu zł. 1. Pocztą 10 ct. więcej. Prawdziwa tylko w „St. Georgs Apotheke Wien" Wimmergasse 33. — We Lwowie w aptece Mikolasza. 95

Wiedeń, „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 457 Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej), **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach hotelowych

JAN IHNATOWICZ

31 poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania,
mianowicie:
Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.
Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.
Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.
Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

DROBNE OGŁOSZENIA.
po cenach od wyrazu.

BIURO KOMISOWO-SŁUŻBOWE W. Breszyńskiego, Lwów Krakowska, Telefonu Nr. 304, poleca na czas wakacyj lub stale nauczycieli, guwernantki, bony Francuzki, Niemki, zarządczynie itd. Na posady roczne: egzamin. nadleśniczych, rządców, ekonomów, gorzelników, maszynistów i wszelką służbę z najlepszemi rekomendacjami. 120

RZEPA PASTEWNA

ścierniaka (Stoppelrübensamen). Nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr.
622 poleca
J. Bulsiewicz,
skład nasion w **Bochni.**

ARTYKUŁY
na sezon kąpielowy
jako to:
Siarkę do kąpieli, Sól morską, Sól kamienną, Kule żelazne;
551 dalej:
Gąbki. Gąbki do froterowania „Luffah", Rękawiczki do froterowania, Torbeczki nieprzemakalne na gąbki, Mydło, Wodę kolońską, Wodę do włosów „Eau Atheniene", Szczotki do włosów. Grzebienie do włosów
poleca:
Józef Hanke
we Lwowie.



Grabie konne
i grabie do przewracania siana
dostarcza szczególnie tanie
UMRATH i SPÓŁKA
Fabryka maszyn rolniczych
w Pradze — Bubna.
Katalogi na żądanie darmo.
Filia: Lwów, ulica Grodecka, 61, pod własną firmą. 486

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!
1305

Spiritus vini rectificatissimus
Dla Aptekarzy,

którzy uzyskali prawo utrzymywania spirytusu bez opłaty, polecam powyższy artykuł w jakości możliwie najczystszej (96—97 %) po cenach umiarkowanych.
620 **Adolf Fränkel i Synowie**
c. k. wył. uprzyw. rafinerja spirytusu i skład wolny od opłaty w Białej.

Znana od 40 lat prawdziwa C. k. radcy dentysty nadw. **Dr. POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, różowy i blado kremowy. Cena pudełka 50 cent.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dr, Kiesewa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. Dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itż. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura „Pociecha chorych" grat. i franco

Herhahny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena fl. z broszurą dr. Schweizer'a 1 złr. 25 ct.

Zygmunta Ruckera APTEKA POD SREBRNYM ORŁEM we LWOWIE utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 ct.

Dr. Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 40 ct.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 pigułek 21 ct. — 1 rulon 6 pudełek 1 zł. 05 ct.
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych:** Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kokluszu, zaflegmieniu itd. **Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.**

Maść Sihulskiego zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 ct.

KROPLE MARIAZELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i wogóle cierpieniom przewodów pokarmowych śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. Baczność przed falsyfikatami!

Aptekarza F. J. Kwizdy **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciom itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 ct.

501

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej, Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).